

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 106 bis.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 kwietnia.

Mowa posła

Eugeniusza Abrahamowicza,

wygodzona w Izbie posłów Rady państwa w toku dyskusyi nad nagłymi wnioskami w sprawie wyborów galicyjskich, opiewa:

Wysoka Izbo!

Można było naprzód przewidzieć tę dyskusyę, która się tu dopiero co toczyła i która na widok publiczny odsłoniła okoliczności w każdym razie bardzo efektowne.

Kto badał atmosferę ostatnich wyborów, ten musiał zauważyć, że nad północnym wschodem Państwa zgromadziły się czarne chmury, musiał słyszeć, że tam gromy były, musiał widzieć błyskawice, a te chmury, które się zgromadziły nad moim rodzinnym krajem i w domu deszczem na nas spadły, te chmury poszły za nami aż tu do wys. Izby. Dlatego stoicie czcigodni panowie w potokach deszczu, wśród prawdziwej letniej nawałnicy. Wielkie frazesy, grubiańskie słowa padają tu na nas jak wielkie krople deszczu, ale też jak i one przyskają, bo wewnątrz są puste. Pryskają na nas wodą i mokniemy w niej. Po deszczu przyjdzie pogoda i mamy nadzieję, że słońce przyjdzie i wszystko wysuszy i będziemy mogli strzepnąć z siebie to błoto, którem nas obrzucano.

Nie po pierwszy to raz, wys. Izbo, wystawieni jesteście tutaj na ataki. Z początku atakowali nas panowie, którzy naszych stosunków wcale nie znali, a ponieważ uznawaliśmy za najwyższy sąd na nasze czyny i słowa opinie własnego kraju, więc też na takie ataki nie odpowiadaliśmy.

Później zaatakował nas własny nasz rodak i za to wydało już na niego sąd patriotyczne i wykształcone obywatelstwo naszej stolicy Lwowa. Nie masz go już pomiędzy nami. (Brawo!). Obecnie znowu nas atakują nasi własni ziomkowie.

W atakach tych widać pewną właściwą taktykę. Każdemu, kto zna Galicyę, wia-

domo, że jeżeli na targ zjedzie jaki obcy chłop i z tamtejszymi ludźmi rozpocznie zwadę, z której bójka wyniknie, wtedy ten, kto mocniej bije, zarazem najgłośniej krzyczy i najgłośniej narzeka, aby wzmóc w otoczenie, że to on jest zbitym i pokrzywdzonym. (Bardzo słusznie!). Tak samo i to stronnictwo, mimo wszystkich win, jakie na niem ciąży, płacze przed wys. Izbą, aby mieć po swojej stronie pozór, że to ono jest ucisknione i skrzywdzone. (Okłaski). Ataki, w nas wymierzone, mają jeszcze inną wspólną im wszystkim właściwość.

Właściwie, ataki owe skierowane są zawsze przeciw Rzadowi, a tylko w ciągu dyskusyi rzuca się z ręcznie słówko „szlachta“, robi się ze wszystkiego brudną kaszę i nią się nas obrzuca. (Bardzo dobrze!). A przecież panowie! zechciejcie rozważyć, że jeżeli w Niższej Austrii któryś starosta, albo komisarz, albo jakikolwiek inny funkcyjnarzysz popełni jaką winę, to przecież sam tylko oświadcza za nią odpowiada i nikomu z nas nie przychodzi tu na myśl zrzucać za nią odpowiedzialności na posłów z Niższej Austrii, na część Sejmu, albo na marszałka krajowego. (Potakiwania). Niestety, zdrówka ta i sprawiedliwa logika kończy się na granicy Niższej Austrii. Niech ktokolwiek u nas cobądź zawini, za to my wszyscy mamy odpowiadać. (Bardzo dobrze!).

Ci panowie, którzy nas już od trzech dni w tej wysokiej Izbie atakują, napadali na nas już w domu. Tego wykwinętego tonu, tego spokoju i tej przyzwoitości w prowadzeniu walki — któreście panowie mieli sposobność dopiero co tutaj obserwować — nie można się nauczyć dorywczo. Zupełnie tak samo, a nawet jeszcze ostrzej, jeszcze cięższą bronią waleczono z nami w domu i tak samo, jak zarzuty tutaj nam w oczy ciskane są bezpodstawne, tak samo też były zmyślone zarzuty, czynione nam na ziemi rodzinnej.

Panowie! Program tego stronnictwa krótki jest, ale środków przeciw nam stosowanych jest dużo. Program ten streszcza się w twierdzeniu, żeśmy nie dla kraju nie uczynili, że cała nędza kraju, że bieda ludności, niski stan jej oświecenia, że to wszystko jest naszą winą. Przedstawia się nas jako wrogów ludu, ale nie powiada się mu, że ta mate-

ryalna bieda, na którą skargi zewsząd rozbrzmiewają, gdzie tylko siedzą i przemawiają przedstawiciele interesów agrarnych, że ona przygniata rolnictwo w całym Państwie i że nie zatrzymuje się ona przed dworem szlacheckim, zrzućnowawszy chłopca. (Głośnie potakiwania). Występuje się z ryczałtowymi podejrzeniami i na tem poprzestaje. (Bardzo dobrze!). Uznaje się nas winnymi wszystkiego, nawet tej biedy.

Zważcie tedy, proszę, panowie, w jakim stanie Galicya z rąk biurokracyi przeszła do stronnictwa, które ma na tych tu ławach siedzieć, tak pełne zbrodni; w jakim stanie była wtedy, gdy stronnictwo nasze wzięło w ręce rządy autonomiczne.

Jakież środki komunikacyjne istniały wówczas w Galicyi? Ile kolei żelaznych mieliśmy i ile nam szkół oddano? Panowie! W trzydziści lat nie można stworzyć kultury takiej, na jaką gdzieindziej wieki się składały. (Okłaski). Czynieć nas za to odpowiedzialnymi, znaczy to prawdziwie policzek wymierzony. (Bardzo słusznie!) Panowie! Gdyśmy występowali przed wysoką Izbą z żądaniem, aby coś dla Galicyi uczyniono, czyśmy zawsze byli wysłuchani? Każde gimnazjum trzeba było wywalczyć wśród największych trudności i wśród największych takich samych trudności musieliśmy walczyć o każde seminarium. Gdy się w Galicyi buduje jaką koleję, potrzebną wojsku, to zaraz słyszemy okrzyki: znowu galicyjska kolej, wszystko ma się tylko dla Galicyi robić? A jeżeli tak jest, panowie, jakimże sposobem pogodzić wyrzut, nam czyniony, żeśmy niczego nie zrobili, z tem drugim głosem tu twierdzeniem, wedle którego mają mieć tutaj przewagę polskie ławy? Polacy niby to zdobywają, co chcą, zyskują, co się im tylko podoba, dla nich wszystko się musi zrobić! Otóż, panowie, jeżeli jedno jest prawdą, to drugie kłamstwem być musi, a raczej ja panom powiem, co jest prawdą. Prawda leży pośrodku. Myśmy się istotnie rzetelnie trudzili około tego, aby dla naszej ziemi uzyskać wszystko, co tylko było możliwe do uzyskania i co tylko w danych warunkach do osiągnięcia było.

Przypomnę tylko panom, że to my głównie przyłożyliśmy rękę do uchwalenia nowej procedury cywilnej. Czyż to nie był re-

zultat naszych trudów, czyż to nie było urzeczywistnieniem pragnień, które nam w drodze z kraju do wysokiej Izby towarzyszyły, jako postulaty jego? A gdyśmy tu uchwalali egzekucyjną ordynacyę, czyż wtedy także myśleliśmy o ekonomicznym wyzysku? A zniesienie podatku gruntowego o półtrzecia miliona? Czyżeśmy w tej sprawie nie walczyli uczciwie pospołu z innymi, którzy do tego samego celu dojść usiłowali? A możność, którąśmy, panowie, dali obywatelowi ubogiemu, możność daleko łatwiejszego uzyskania odpisania podatku w razie klęski elementarnej, niż to było dawniej, kiedy mu podatek odpisywano dopiero po stracie większej części plonu, czyż to nie jest owocem trudów naszych? A ustawa o swojszczyźnie! Czyżeśmy tej ustawy o swojszczyźnie wspólnie z posłami czeskimi nie uchwalili wyłącznie na korzyść gmin wiejskich? Czyż zysk, jakiśmy dla nich zdobyli był jakim zyskiem dla szlachty? (Bardzo słusznie!).

A ileż to razy, panowie, z naszych szeregów wychodził wniosek o zniesienie należytości przenośnych od spadków małej wartości?

Panowie, przejdźmy do dawniejszego okresu prawodawczego. Któż to — jeśli nie my — postawiliśmy wniosek położenia raz nareszcie tamy lichwie? Myśmy to sprawili, że uchwalono nareszcie ustawę o pijaństwie, którą każdy musi uznać za błogosławieństwo dla kraju. (Bardzo słusznie!) Czyż inicjatorami tego nie byli posłowie, zasiadający na naszych ławach? A przypomnę wam, panowie, jeszcze jeden objaw smutny. Gdy lud podniecony przez agitatorów, ludzoni i mamiony, dał się namówić do emigracyi brazylijskiej, czyż to nie my byliśmy tymi, którzy pierwszy tu okrzyk wznieśli i zażądali położenia temu tamy i ponczenia ludu, który się na straszną dolę wybierał? (Pos. Cingr: Abyście mogli zatrzymać w kraju taniego robotnika!) Odpowiem panu i na to; uspokój się szanowny panie!

Wtedy, gdy na wschodzie u nas szerzyła się emigracya, nie słyszano głosu dr. Okuniewskiego, Jarosiewicza, ni innych panów; wtedy byli oni niemi i patrzyli bezczynnie na to, co się dzieje, bo wiedzieli, że to

387

## KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Czas jakiś milezeli obaj pod brzemieniem posepnych myśli, poczem Zbyszko rzekł:

— To tak ciągle krwią płwacie?

— Jako-że nie mam płwać, kiedy mi na pół pędzi grota między żebrami utkwilo! Płwałbyś i ty — nie bój się! Ale u Juranda ze Spychowa już mi się lepiej uczyniło, jeno żem się ninie okrutnie znowu zmęczył, bo droga długa, a pilnom jechał.

— Hej! po co się wam było spieszyć?

— Bom chciał księżną Aleksandrę zdy-

bać i brać od niej drugie pisanie. A Jurand ze Spychowa prawil tak: „Jedźcie — powia-

da — i wracajcie z listem do Spychowa. Ja —

prawi — mam kilku Niemców pod podłogą,

to jednego na słowo rycerskie uwołni i ten

list do mistrza powiezie“. A on ich tam

zawsze kilku przez pomstę za śmierć żony pod

sobą trzyma i rad słucha, jako mu nocami

jęczą, a żelaziem brząkają, gdyż jest człek zawzięty. Rozumiesz?

— Rozumiem. Jeno to mi dziwno, żeście pierwszy list stracili, bo skoro Jurand ułapił tych, którzy was napadli, to list powinien być przy nich.

— Nie ułapił ci ich wszystkich. Uszło coś z pięciu. Taka już dola nasza.

— To rzekłszy, Maćko odchrząknął, splunął znow kwią i stęknął trochę z bólu w piersiach.

— Ciężko was postrzelili — rzekł Zbyszko. — Jakże to? Z zasadki?

— Z kuszców tak gestych, że na krok nie było nie widać. A jechałem bez zbroi, bo mi kupy mówili, że kraj bezpieczny — i upał był.

— Któż zbójom przywodził? Krzyżak?

— Nie zakonnik, ale Niemiec, Chełmińczyk z Lentzu, wstawion z rozbojów i grabieży.

— Cóż się z nim stało?

— U Juranda na łańcuchu. Ale on też ma w podziemi dwóch szlachty, Mazurów, których chce za siebie oddać.

Znów zapadło milczenie.

— Miły Jezu — rzekł wreszcie Zbyszko — to Lichtenstein będzie żyw i ów z Lentzu także, a nam trzeba ginąć bez pomsty. Mnie głowę utną, a i wy pewnikiem już się nie przeżumujecie.

— Ba! i do zimy nie dociągnę. Żeby choć ciebie jako zratować...

— Widzieliście tu kogo?

— Byłem u kasztelana krakowskiego, bo jakem się dowiedział, że Lichtenstein wyjechał, myślałem, że ci pofolgują.

— A to Lichtenstein wyjechał?

— Zaraz po śmierci królowej, do Malbarga. Byłem tedy u kasztelana, ale on powiedział tak: „Nie dlatego waszemu bratanekowi głowę utną, aby się Lichtensteinowi pochebić, jeno że taki jest wyrok, a czy Lichtenstein tu jest, czy go nie ma, to wszystko jedno. Choćby też umarł, nie to nie zmieni, bo — powiada — prawo jest wedle sprawiedliwości — nie tak, jako kubrak, którem możesz do góry podszewką przewrócić. Król — prawi — może łaskę okazać, ale nikt inny“.

— A gdzie król?

— Pojechał po pogrzebie aż na Ruś.

— No, to i nie ma rady.

— Nijakiej. Kasztelan powiadał jeszcze:

„Żal mi go, bo i księżna Anna za nim prosi, ale jak nie mogę, to nie mogę“...

— A księżna Anna jeszcze też jest?...

— Niech jej ta Bóg zapłaci! To dobra pani. Jeszcze tu jest, bo Jurandówna zachorowała, a księżna ją miłuje, jak własne dziecko.

— O dla Boga! To i Danusię chorosć napadła. Co-że jej takiego?

— Bo ja wiem!... Księżna powiada, że ją ktoś urzekł.

— Pewnie Lichtenstein! nikt inny, jeno Lichtenstein — sobacza mać.

— Może i on. Ale co mu zrobisz? Nie!

— Te dlatego wszyscy mnie tu zabaczyli, że i ona była chora.

To rzekłszy, Zbyszko jął chodzić wielkimi krokami po izbie, a wreszcie chwycił rękę Maćka, ucałował ją i rzekł:

— Bóg wam zapłać za wszystko, boć z mojej przyczyny pomrzecie, ale skorocicie jeździli aż do Prus, to póki do reszty nie zesłabniecie, uczynicie-że jeszcze dla mnie jedną rzecz. Pójdźcie do kasztelana i proście, żeby

mnie na słowo rycerskie puścić choć nadwannaście niedziel. Potem wrócę, i niech mi szyję utną, ale — to przecie tak nie może być, byśmy bez nijakiej pomsty poginęli. Wiecie... Pojadę do Malbarga i zara zapowiedz Lichtensteinowi pośle. Już też nie może być inaczej. Jego śmierć, albo moja!

Maćko począł trzeć czoło.

— Pójsz, pójdę, ale czy kasztelan pozwoli?

— Słowo rycerskie dam. Na dwanaście niedziel — więcej mi nie trza...

— Co ta gadać! dwanaście niedziel!

A jak będziesz ranny i nie wrócisz, co pomysła?...

— To choćby na czworakach, wrócę.

Ale nie bójcie się! I widziacie, może przez ten czas zjedzie król z Rusi, to mu się będzie można o zmiłowanie pokłonić.

— Prawda jest — rzekł Maćko.

Leez po chwili dodał:

— Bo mnie kasztelan i to jeszcze powiadał: „Przypomnieliśmy o waszym bratan-ku z przyczyny śmierci królowej, ale teraz, niechże się to już skończy“.

— Ej, pozwoli — odpowiedział z otuchą Zbyszko. — Jużci przecie wie, że szlachcie mu słowo zdzierży, a czy mi teraz głowę utną, czy po świętym Michale, to mu wszystko jeuo.

— Ha! pójdę dziś jeszcze.

— Dziś idźcie do Amyleja i legnijcie trochę. Niech wam jakowej dryakwi na ranę przyłożą, a jutro pójdźcie do kasztelana.

— No, to z Bogiem!

— Z Bogiem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzuca cień na nasz kraj. A to było dla nich na rękę.

Po ogłoszeniu tego obfitego materiału, tego olbrzymiego i przygniatającego swym ciężarem, który P. Prezydent Ministrów w swej mowie panom przedstawił; po tem wszystkim, co wypowiedział przed wys. Izłą czeigodny mój kolega klubowy, hr. Dzieduszycki, w znakomitej mowie, równie gorąco odczytanej, jak gorąco i z zapalem była wygłoszona, teraz, panowie, wolnoby mi było właściwie zaniechać przytaczania nowych jeszcze faktów, bo już te, które przytoczono, powinny wystarczyć. — Dorzucę jednak jeszcze kilka. Gdyśmy stali przed chwilą pod gradem zarzutów, wołałście panowie ciągle: „Prosimy o fakty!“ A zatem niech wysoka Izba będzie tak dobrą i posłucha jeszcze kilku nowych faktów.

Jak sobie radzono z bałamuceniem ludu, jakie bajki opowiadano temu biednemu ludowi, o tem pouczy panów następująca historia: Puszczono pogłoskę, że polska szlachta zbuntowała się przeciw Najj. Panu, że buntowników uwięziono i Monarcha ich na śmierć skazał.

Między tymi na śmierć skazanymi wymieniano także Mieczysława hr. Borkowskiego, byłego kolegę naszego, a obecnie członka Izby panów. A gdy hr. Borkowski wracał do domu, wtedy — ponieważ się cieszy jak największą popularnością w swej okolicy, ponieważ, jako swego dobroczyńcę, lud zawsze go do tej wysokiej Izby wybierał — od granicy bukowińskiej do samej Mielnicy urządzano mu owaeye i wszyscy się cieszyli, że rozpuszczona pogłoska okazała się kłamstwem.

A jakże przedstawiono, panowie, ludowi we wschodniej części kraju uchwałę Sejmu galicyjskiego, by Najj. Panu tym sposobem okazać lojalność, że kraj stary zamek królewski Wawel, służący obecnie za koszary, odnowi i zrobi z niego Rezydencję Cesarską?... Opowiadano po prostu, że szlachta kosztem krajowym buduje pałac w Krakowie, że na koszt ludności krajowej będą tam dawane bale, i to właśnie tylko dla tej szlachty. W ten to sposób lud podżegano.

(Dokończenie nastąpi).

## Cesarz niemiecki w Wiedniu.

Z powodu przyjazdu Cesarza Wilhelma do Wiednia pisze *Wiener Abendpost*:

„Jego ces. Mość cesarz niemiecki i król pruski przybywa do Wiednia. Idzie on za popędem serca, gdy wizyta swą odszczególnia Rezydencję Swego Najjaśniejszego Przyjaciela i Sprzymierzeńca, a temu ponownie stwierdzenemu porywowi serca zawdzięcza stolica Państwa, że w swych murach wita Sprzymierzeńca naszego Najmiłociwszego Monarchy. Czyni ona to z uczuciem czci i hołdu, a dostojnego Gościa przyjmuje z największą radością i sympatją. Wizyta cesarza niemieckiego na Dworze wiedeńskim jest więcej niż aktem tradycyjnej grzeczności. Ona stwierdza na nowo ścisły stosunek przyjaźni, który istnieje między Najdostojniejszymi Reprezentantami obu centralnych mocarstw środkowej Europy. Dowodzi ona jednak zarazem w sposób jak najbardziej stanowczy, nie dopuszczający żadnego nieporozumienia, niewzruszoną trwałość związku pokojowego, który bardziej niż kiedykolwiek okazuje swoją siłę i swe powołanie, aby być ostoją porządku w Europie, puklerzem przeciw tym, którzyby porządek ten pragnęli zakłócić. Myśl, która przyswiewcała twórcą tego przymierza jako cel wysoki, zdolny uszczęśliwić świat, działa dalej i dzisiaj, usobiona w Obu Książętach pokoju, którzy się obecnie spotkali. Dwa potężni Opiekunowie spokoju w Europie oddają Sobie braterski uścisk. W świadomości swego historycznego posłannictwa, czują się oni jednością. A ludy, którym Opatrzność dała Ich za Przywódców, spoglądają ku Nim z przywiązaniem, zaufaniem i niezachwianą, pełną zapalem ufnością. Wiedzą one, że nad niemi i nad ich losem czuwają dwa szlachetni Monarchowie“.

W politycznych kołach berlińskich sądzą, według dzienników, że podróż cesarza niemieckiego do Wiednia nie pozostaje naturalnie w żadnym związku z wypadkami ostatnich dni, była ona już dawniej postanowioną zanim zaostrzył się konflikt grecko-turecki, była nawet w Wiedniu zapowiadana, zanim dowiedziano się w Berlinie, kiedy Najj. Cesarz Franciszek Józef udaje się do Petersburga. Mimo to jest rzeczą w wysokim stopniu prawdopodobną, iż wypadki ostatnich dni i ewentualny rozwój ich w przyszłości, stanowiąc będą przedmiot konferencji w Wiedniu, a również zjazd obu Monarchów w Wiedniu zyskuje donioślejsze znaczenie wobec bliższej podróży Najj. Cesarza Franciszka Józefa do Petersburga. Przy tem wszystkim w berlińskich politycznych kołach z całą stanowczością utrzymują, iż nie potrzeba żadnych jakiegokolwiek nowych układów między Austro-Węgrami a niemieckim państwem i że między Berlinem a Wiedniem istniała bez przerwy najzupełniejsza zgoda co do stanowiska obu

państw wobec poszczególnych faz, przez jakie przechodziła kwestya orientalna.

O przyjeździe cesarza Wilhelma do Wiednia i powitaniach na dworcu, doniosła już wczorajsza depesza. Z dworca udali się obaj Monarchowie w otwartym zaprzężonym a la Daumont powozie przez ulice Wiednia do Burgu. Zgromadzone tłumy wznosiły na Ich cześć okrzyki. Po przyjeździe do Burgu powitał cesarz niemiecki zebrane tam Najj. Arcyksiężne: Blanę, Maryę Waleryę, Elżbietę, Maryę i Księżnę Adelgundę Modęńską. Następnie udał się do sali, w której byli zebrani wspólni PP. Ministrowie, obaj PP. Prezydenci Ministrów, hr. Bardeni i hr. Banffy, austriacy PP. Ministrowie i dostojnicy Dworu.

Zebranych dostojników i reprezentantów władz przedstawiał cesarzowi Wilhelmowi Najj. Cesarz Franciszek Józef. Między innymi dłuższą rozmowę zaszczycił cesarz Wilhelm burmistrza Wiednia dr. Luëgera.

O godzinie pół do 2 po południu, udał się cesarz Wilhelm do ambasady niemieckiej, gdzie był na śniadaniu u hr. Eulenburga.

## Wojna grecko-turecka.

### Operacje wojenne w Tessalii.

Z mnóstwa depesz, jakie napływają z pola walki najrozmaitszymi drogami, a których wiarygodność jest częstokroć bardzo podejrzana, to jedno zdaje się być pewnem, że wojska tureckie istotnie zajęły wąwóz Meluna będący kluczem i punktem środkowym operacji, i że w następstwie tego zwycięstwa Edhem basza posuwa się ku Larissie, stającą podstawę działania Greków, a którą — jak głoszają depesze urzędowe z Konstantynopola — „spodziewa się Edhem zająć lada chwilę.“ Równocześnie depesza wspomina o pogłosce, iż Turcy zamierzają zająć Larissę jedynie w tym celu, by zmusić Grecyę do rozpuszczenia armii i wycofania wojsk z Krety.

Dodać należy, że między Meluna a Larissą znajduje się miejscowość Tyrnavos, o której rozpoczyna się bity gościniec. O tę miejscowość atakowaną przez Turków wrzała przez dwa dni zacięta walka. Prywatne depesze donoszą wprawdzie, że Tyrnavos zajęły wojska tureckie, nie ma jednak jeszcze potwierdzenia tej wiadomości, zresztą bardzo prawdopodobnej.

Prócz bitwy pod Meluna wrzał bój na całej wyciągniętej linii posterunków greckich i tureckich. Brak połączenia między oddziałami i górzystość terenu rozbiła całą kampanię na oddzielne starcia mniejszych i większych oddziałów. Walki te, toczone z zmiennem szczęściem, ukończyły się dotychczas, według przeważających wiadomości, zwycięstwami armii tureckich. Prócz przesyłki Meluna, Turcy zdobyli na wschód od wąwozu pozycyę Godamon i Neceros-Analypsis, na południe wieś Gricovali i górę Livado. Grecy mają przewagę jedynie na skrajnych posterunkach południowych, w Damasi i Reveni, położonych na terytoryum tureckim nad rzeką Xerias.

Bitwy pod Reveni i Gricovali były naderzwyczaj mordercze. Depesze do dzienników wiedeńskich obliczają straty Turków na przeszło 1000 ludzi. Dwa razy zdobywali Turcy Gricovali i dwa razy odbierali im je Grecy. Pod Reveni zawrzała wczoraj walka po raz trzeci. Turcy mieli wyprowadzić w pole bardzo znaczne siły, ale natrafili na niesłychany opór. Ostatnia depesza donosi, że Grecy trzymają się jeszcze w Reveni i odparli wszystkie ataki tureckie.

Korespondenci pism angielskich i niemieckich kreślą następujący obraz bitwy pod Meluna: Bitwa rozpoczęła się w sobotę o godzinie 5 popołudniu. Walczono równocześnie na wielu pagórkach. Rano w niedzielę panowała zupełna pogoda, a nawet lekki upał. Zapal żonierzy wzrastał z każdą godziną. Edhem basza wszedł na linię bojową zrana, przyprowadzając pięć batalionów rezerwy. Silne oddziały kawaleryi ochraniały skrzydła wojsk pieszych. Edhem basza zsiadł z konia na pagórku, położonym naprzeciwko najsilniejszej pozycyi greckiej i usiadł na ziemi, zakładając nogi pod siebie tureckim zwyczajem. O godzinie 8 rozpoczęła strzelą artylerya turecka, stojąca pod dowództwem Riza baszy; nie mogła jednak zająć bliższej pozycyi, jak na 4000 metrów. Preezyja strażów była nadzwyczajna, to też pociski wyrzadzili niezmiernie straty. O pół do 9 zrana zdobyli Turcy wszystkie pozycye greckie, z wyjątkiem jednego ważnego punktu. O godzinie 5 popołudniu opanował Edhem basza cały przesynek. Grecy atakowali bardzo walecznie trzy blokhauzy tureckie, ale za każdym razem zostali odparci. Wreszcie nie zaprzestając ognia, zaczęli się cofać; wkrótce potem umilkły strzały po obu stronach. O godzinie 7 wieczorem zdobyli Turcy po rozpaczliwej walce na bagnety wszystkie greckie szańce i blokhauzy. Turcy rozłożyli się obozem, z którego z wielką łatwością wyruszyli mogą na Larissę. Edhem basza zapewnia, że wszystkie wzgórza, dominujące nad okolicą od Menekse do Paplinadi, znajdują się

w rękach Turków, równie jak wszystkie przesyneki.

Inne doniesienia uzupełniają opis dalszymi szczegółami: Najgorętsza walka wrzała przy blokhauzie, który Turcy trzykrotnie zdobywali, a Grecy trzykrotnie odbijali. Turcy walezyli z bohaterką odwagą. Szerokość linii bojowej wynosiła 2400 metrów. Riza-basza usiłował wprowadzić na wzgórze artylerye konną, ale przeszkodziła temu zbyt wielka spadzistość. Wyższość artyleryi tureckiej nad grecką okazała się bardzo wybitnie. Straty tureckie wynoszą 30 zabitych i 50 rannych.

Służba lekarska funkcyonuje doskonale. Greckim żołnierzom dawano wiele napojów spirytusowych. Żołnierze turecy zapewniają, że wielu Greków wyglądało na pijanych. Turcy atakowali grupami i prowadzili ogień tyralierski, dając niewiele strzałów. Swita Edhem baszy wyglądała bardzo malowniczo; on sam obserwował całą bitwę przez lunetę, odbierał ciągle osobiste raporty ordynansów, pisał rozkazy na poplamionych krwią kartkach, a wszystko robił z największym spokojem. Riza basza, komendant artyleryi, człowiek o wspaniałej postaci, okazał się skończonym mistrzem w swoim zawodzie. Mimo, że nie mógł wyprowadzić na pozycye nawet połowy swych dział, odniósł świetne rezultaty. Liczba Greków, którzy walezyli w Meluna, Karya i Skumpa oceniamy na 60.000 ludzi.

W niedzielę wieczorem obie strony potrzebowały koniecznie odpoczynku. Północne stoki przesyneku Meluna były zwłokami Greków formalnie zasiane; najwięcej padło Ewzonnów, wyborowej i pięknej piechoty greckiej. Ambulanse tureckie pracowały bez ustanku przez całą noc. Między zabitymi znajduje się także Hafir basza. Jechał on na czele kolumny, mimo że był 80-letnim starcem. Jego adjutant prosił go, aby zsiadł z konia, lecz on mu odpowiedział: W wojnie z Rosyanami nigdy tego nie czyniłem, dlaczegoż teraz miałbym to czynić! naprzód dzieci! Zaraz potem trafiła go kula w lewe ramię. Pozostał jeszcze na siodle, a druga kula roztrzaskała mu prawą rękę. I teraz jeszcze trzymał się konia, lecz trzecia kula przebiła mu szyję i Hafir padł martwy na ziemię.

Wczoraj po zamknięciu *Gazety*, otrzymaliśmy następujące depesze:

Konstantynopol, 21 kwietnia. Urzędowe biuletyny donoszą, że wczoraj i przedwczoraj toczyła się gwałtowna walka. Turcy zajęli i obsadzili wszystkie greckie pozycye. Grecy utrzymali się tylko na jednej pozycyi, dominującej nad wyżyną Larissy. Pozycyę tę oblegają Turcy. Grecy mają wielu zabitych i rannych. Pod Kazkoję stoją naprzeciw siebie Turcy i Grecy w bojowej postawie.

Edhem basza posuwa się naprzód bardzo powoli w skutek niespodziewanie gwałtownego oporu Greków i trudności terenowych i przewozowych. Z tego powodu panuje w Ildiz-kiosku niezadowolenie. To również wywołało zmianę w kierownictwie generalnego sztabu.

Tureckie dzienniki donoszą, iż małaazyatycka szósta dywizya redyłów w Panderma, należąca do II. korpusu, otrzymała rozkaz udania się do armii operacyjnej.

London, 21 kwietnia. W Atenach sprawiła wielkie przygnębienie depesza następcy tronu o klęsce Greków pod Meluna. W Atenach poczyna się szerzyć poezucie, że położenie jest groźne.

Wiedeń, 21 kwietnia. *Neue fr. Presse* otrzymuje wiadomość z Konstantynopola, że Turcy, po zaciętym oporze, zajęli Tyrnavos. Ten sam dziennik donosi, że bombardowanie Prewezy zakończyło się odwrotem floty greckiej.

### Plac boju w Epirze.

Równocześnie z bitwami na wschodzie, na stokach Olimpu, toczą się nieustannie drobne utarczki w Epirze, na prawem skrzydle tureckiej, a lewem greckiej armii granicznej. Wojska tureckie, skoncentrowane w okolicy głównej kwatery w Janina, wyruszyły na południe i o ile z nielicznymi i niezbyt pewnymi doniesieniami wnosić można, starają się opanować dolinę rzeki Arta i dotrzeć z odsieczą do twierdzy Preweza. Grecy zaś usiłują dojść do Janina, której broni rzeka Arachtos i o której przejściu stara się piechota i artylerya heleniska. Sprzeczne zresztą wiadomości donoszą o kilku utarczkach pod Janina, Arta i Bajno; wynik tych walk jest nieznanym. — Bombardowanie Prewezy trwa nieustannie; forty są bardzo uszkodzone i jeżeli wojska lądowe nie nadejdą z rychłą pomocą, twierdza może być zdobytą, a Turcy mieliby prawe skrzydło armii zagrożone wskutek utraty tej ważnej pozycyi. — W bombardowaniu biorą udział statki pancerne greckie: „Spetsai“, „Nauarchos“, „Mialulis“ i „Eurosas“.

### Głosy prasy.

Berliński *Reichsanzeiger* donosi: Ponieważ rząd turecki zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem greckim, przeto poseł turecki Assim bej, wraz z całym personelem poselstwa wyjechał dnia 19 b. m. z Aten. Wskutek zyczenia, wyrażonego przez rząd turecki,

poselstwo i konsulaty niemieckie objęły tymczasowo zastępstwo interesów poddanych tureckich w Grecyi.

Omawiając wybuch grecko-tureckiej wojny, zaznacza *Kreuz Zig.*, iż zlokalizowanie wojny nastąpiłoby tylko po stanowczem zwycięstwie Turcy. Gbyby szczęście wojenne przechyliło się na stronę Grecyi, wówczas nietylko państwa bałkańskie porzuciłyby swoje wyczekujące stanowisko, ale także w Armenii wybuchłyby zaburzenia, a wtedy i tak zresztą problematyczna jedność mocarstw, nie mogłaby dłużej przetrwać wytożeczeniu kwestyi wschodniej w wielkim stylu. Od przebiegu grecko-tureckiej wojny zależy coś więcej, niż zwycięstwo Grecyi lub Turcy, bo w rzeczywistości zależy wytożeczenie wielkiej kwestyi orientalnej.

W berlińskich kołach dyplomatycznych stwierdzają, iż odpowiedzialność za następstwa wybuchłej wojny spada na grecki komitet narodowy, na rząd grecki, na członków rodziny królewskiej, oraz na te mocarstwa, których dyplomatyczna intryga przeskoczyła zarządzeniu we właściwym czasie blokady Grecyi.

*Petersb. Widom.*, zaznaczywszy, jak ciężka spada odpowiedzialność na Grecyę, pisze: „Miejmy nadzieję, że zdrowy rozsądek i obawa ciężkiej odpowiedzialności moralnej powstrzymają ludy słowiańskie, które Grecy chcieliby wciągnąć do wojny i że nie dopuszczą one do rozszerzenia pożogi, której rozmiarów i następstw nikt przewidzieć nie zdoła. Zadanie mocarstw stało się jeszcze bardziej skomplikowanem, i jeszcze bardziej odpowiedzialnem. Muszą one za jakąbyd cenę zlokalizować pożar i niechaj im w tem Bóg dopomóż! Krew ścina się w żyłach na samą myśl, że pożar może się rozszerzyć, a krew ludzka poleć się szerokim potokiem, nie zaś drobnymi strumykami. I dziś już nieznośnie ciężko, a co będzie wówczas — o tem strasznie nawet pomyśleć!“

Korespondent *Neue fr. Presse* w Konstantynopolu, miał rozmowę z austro-węgierskim *attaché* wojskowym w stolicy tureckiej pułkownikiem baronem Gieslem przed jego wyjazdem na plac boju. Br. Giesl zauważył, że artylerye obu stron walczących świetnie wywiązują się ze swego zadania. Grecy posiadają doskonale wyćwiczony korpus inżynierski. Uzbrojenie tureckich nizamów jest znakomite. Turecka piechota ma karabiny systemu Martiniego, grecka zaś tylko karabiny Grasa. Co do floty, br. Giesl przyznaje, że flota grecka jest ruchliwsza i pomimo niezbyt przewagi tureckiej floty ma nad nią górę. Co się tyczy liczby wojsk, to Turcy ma obecnie na teatrze wojny ściśle jedną czwartą część swej całej armii, Grecya zaś niemal całą armię polową wraz z rezerwami. Turcy mają 160 batalionów, 42 baterji i 35 szwadronów konnych, Grecy 44 batalionów, 28 baterji i 14 szwadronów. Są jednak jeszcze w Grecyi oddziały, znajdujące się właśnie w formacyi. Z wszystkiego sądząc, eudu potrzeba na to, by Grecy odnieśli na lądzie zwycięstwo.

Z Rzymu piszą do warszawskiego *Stowa* pod dniem 16 b. m.:

Sporo już ochotników włoskich odplynęło do Aten, aby nad granicą grecko-turecką wziąć udział w partyzantce, która dzieciom Włoch przypomina podania Garibaldiiego i wojen o jedność narodową. Menotti Garibaldi, który kieruje, jako syn Józefa Garibaldiiego, wysyła ochotników do Grecyi, oddał komendę legii włoskiej ochotniczej, pułkownikowi Gustawowi Jaraczewskiemu, pochodzącemu z W. Ks. Poznańskiego. P. Gustaw Jaraczewski, pułkownik kawaleryi (pułku Foggia) był adjutantem honorowym króla Humberta, znany był w Rzymie w sferach arystokratycznych; przed czterema laty jednak wystąpił z wojska i osiadł w rodzinę w Weronie. Pułkownik Jaraczewski odplynie niebawem do Grecyi, gdzie obejmie komendę nad włoskimi ochotnikami i nad oddziałem Amilkara Ciprianiego. Niskiego wzrostu, ale dzielnej postawy, wyborny zresztą jeździec, nowy dowódca będzie mógł wykazwać całą sprężystość swoją i energię w partyzantce w górach Tessalii.

### Nota grecka po wypowiedzeniu wojny.

*Pol. Corr.* podaje dosłowny tekst odpowiedzi, którą wystosował w imieniu rządu greckiego minister spraw zagranicznych Skuzes do Assim beja, posła tureckiego w Atenach. Nota ta, z datą 18 b. m., brzmi: „Minister spraw zagranicznych J. król. Mości króla Helenowa miał zaszczyt otrzymać notę, którą poseł turecki w Atenach wystosował do niego w dniu dzisiejszym, uwiadomając, że wskutek kroków nieprzyjacielskich, skierowanych przez Grecyę przeciw Turcyi, dyplomatyczne stosunki między obu państwami zostają zerwane. Turecki rząd cesarski, przystając zerwanie dyplomatycznych między obu państwami, zdaje się przeoczyć, że Grecya daleką była od wszczynania walk z Turcyą, że przeciwnie wystawioną była na wielu punktach granicznych na kilkakrotne napady wojsk tureckich, których dowodem jest przedewszystkiem zbrojne starcie dnia 28 marca

(st. st.) przy miejscowości „Prorok Eliasza“. Rząd królewski uważał za swój obowiązek zwrócić notą z dnia 30 marca uwagę rządu cesarskiego na zachowanie się wojsk ottomańskich i wyraził równocześnie nadzieję, że w. Porta poczyni szybkie i skuteczne zarządzenia, aby uniknąć na przyszłość powtórzenia się takich wypadków. Rząd cesarski jednak nie będąc skłonny do tego umiarkowania, pragnął przeciwnie, a bardzo widocznie, bieg wypadków przyspieszyć. I tak, usiłowała przedwczoraj armia turecka bez żadnej prowokacji ze strony wojsk królewskich opanować punkt graniczny Analipsi, który w myśl obustronnej ugody uważany być powinien za neutralny. Tylko skutek postawionego tam oporu, nie udał się ten zamiar naruszenia terytorium neutralnego. Rząd królewski nie może również pominąć milczeniem, że także dziś od godziny 5 zrana, jeszcze zanim rząd cesarski notyfikował oficjalnie zerwanie stosunków dyplomatycznych między obu państwami, twierdząc w Preweza począł ostrzeżliwie stanowiska greckie w Akeyum i zato piły statek „Macedonia“, należący do panheleńskiego Towarzystwa żegluga w chwili, gdy wypływał z zatoki ambrazyjskiej. Wobec tych faktów, wykazujących, jak nieuzasadnionem jest twierdzenie w. Porty, że Grecya rozpoczęła kroki nieprzyjacielskie przeciw Turcyi, nie może pod żadnym względem spadać na rząd królewski odpowiedzialność za skutki, które pociągnąć może za sobą tak poważny stan rzeczy“.

### Anglia w obec wojny grecko-tureckiej.

Prasa angielska zajmuje się żywo wypadkami na teatrze wojny między Grecją a Turcją i rozbiiera znaczenie tych wypadków z stanowiska ogólnego, politycznego. *Times* zaznacza, że nie można przypuścić, aby mocarstwa zmieniły w czemkolwiek postępowanie swoje wobec Krety. W najlepszym wypadku pozwolą one na powrót generała Vassosa do ojczyzny, w razie gdyby go tam posażono. Czyżby mocarstwa, pyta *Times*, miały się cofnąć a Grecya osiągnąć pierwotny cel swej samowoli na Krecie, dlatego, że Grecya pozwoliła sobie na wywołanie na kontynencie niebezpiecznej wojny przez nową samowolę? Europa skłoniła Turcję do zredukowania swych żądań na Krecie a przynajmniej niektóre mocarstwa aż do ostatnich dni przemawiały za zupełnym wycofaniem wojsk tureckich z wyspy. Jakże mogłyby one obstawać przy tem żądaniu, w jaki sposób miałyby być zaprowadzona autonomia, do której mocarstwa uroczysto się zobowiązały, gdyby Vassosa pozostawiono panem wyspy?

*Morning Post* przypomina dramatyczny występ w największej mowie Demostenesa, w której wielki mówca opisuje panikę, jaka powstała w Atenach, kiedy przybył goniec z wieścią, że Filip zajął Elatę. Czyż nie ma dziś, pyta dziennik, nowożytnego Demostenesa, któryby pokazał Grekom, że ściągają na siebie niebezpieczeństwo, wszczynając walkę, do prowadzenia której nie mają ani prawa ani mocy? Król Jerzy przeniósł bezpieczeństwo własnej dynastji nad bezpieczeństwo ojczyzny. Zwalenie przez Delyannisa odpowiedzialności za wojnę na Turcję jest prostą imperyjnoscą. Może Grecya poniosłszy klęskę, przekaże się dopiero, jak szczerze były przestrogi jej przyjaciół. Stanowisko dyplomacji w czasach wojennych może nie pozostanie takie same, jak w pokoju. Już mówią o inicjatywie Rosyji do stworzenia ligi z Bułgarią, Serbią i Czarnogorą przeciw Turcyi, Austro-Węgrom i Grecyi. Austro-Węgry, Anglia i Włochy są zawsze gotowe Grecję poprzeć, jeśli równowaga na półwyspie bałkańskim została zagrożoną; o tem wie król Jerzy, — to jest jedna z nielicznych już jego pozycji w aktywach. Musi on zdecydować się, czy ma słuchać Hetairei, czy też uczynić propozycje pokojowe. Nie pochwalać zaczepnej akcyi, byłoby niejedno mocarstwo gotowem przychylić Grecyi dyplomatycznego poparcia dla uzyskania niezbyt uciążliwych warunków pokoju.

*Standard* pociesza się nadzieją szybkiego ustalenia pokoju, którą żywią w Austro-Węgrzech.

*Daily News* sądzi, że ci w Anglii, którzy Grecję namawiali do wojny, cieszyć się powinni, że nie znajdują się obecnie, jako pańszczyki i płacący podatki obywatele, na polach tatarskich.

### Z Warszawy.

(Sprawa pomnika Mickiewicza w oświetleniu urzędowego dziennika. — Święcone u ks. Arcybiskupa Popiela. — Zniesienie przywilejów straży ziemskiej. — Teatrzyki ogródkowe).

Z powodu projektu uczczenia setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, zamieszcza *Dziennik Warszawski* długi artykuł, w którym po rozmaitych zwrotach pę-

nych żółci i zawiści, jak n. p., że Mickiewicz na emigracyi „nie potrafił wznieść się nad poziom pospolitych agitatorów politycznych i na równi z nimi wypowiadał wrogie uczucia dla rządu rosyjskiego i społeczeństwa rosyjskiego“, lub dalej, że potrzeba żądać, „iż Mickiewiczowi nie starczyło charakteru, ażeby się nie poddał wpływowi podniecenia, które spowodowało go do rzucenia się w zamęt nerwowego i namiętnego życia politycznego, wpływającego bezwarunkowo na treść jego dzieł literackich i stającego na zawadzie normalnemu uroczystości literackiej“, pisze w końcowym ustępie: „Uznając niepospolite zalety talentu literackiego Mickiewicza, stajemy przy tej myśli, iż zamierzone przez Polaków uczczenie pamięci swojego poety, stanowiącego ich chwałę literacką, w jakiejkolwiek formie miałyby się ujawnić, z warunkiem jednak ograniczenia go ścisłymi ramami uroczystości literackiej, zasługują na uwagę, jako rezultat tego moralnego holdu, jakie dzisiejsze społeczeństwo polskie może złożyć swojemu ukochanemu poecie“.

Z Warszawy donoszą prywatnie, że generał-gubernator, książę Imeretyński, na święconem u arcybiskupa warszawskiego ks. Popiela, oświadczył w gronie licznych towarzyszy, że prywatną drogą otrzymał z Petersburga wiadomość, iż na skutek jego przychylniej opinii, w komitecie ministrów zapadła decyzja, zezwalająca na wzniesienie w Warszawie pomnika Mickiewicza, na placu publicznym, ze składek całego społeczeństwa.

W pierwszy dzień świąt byli u księdza Arcybiskupa oprócz ks. Imeretyńskiego liczni dygnitarze cywilni i wojskowi, redaktorowie pism miejscowych, obywatele miasta, ziemianie i wogóle przedstawiciele różnych warstw miejscowego społeczeństwa.

W drugie święto ks. Arcybiskup przemawiał duchowieństwu miejscowemu.

*Warsz. Dniem* donosi: W Królestwie straż ziemską pozostaje pod opieką bardzo surowych praw wyjątkowych, broniących jej od obrazy ze strony mieszkańców. Obecnie poruszono projekt zniesienia owych praw wyjątkowych i zrównania straży ziemskiej z innymi organami policji.

W zbliżającym się sezonie letnim oprócz operetki lwowskiej, która zajmie gmach cyrkowy na Ordynackim, oraz teatrzyków „Wodewil“, gdzie grywać będzie trupa Łódzka p. Wołowskiego i „Belle Vue“, wydzierżawionego przez p. Kwaśniewskiego, czynny będzie także trzeci teatrzyk ogródkowy „Eldorado“ przy ulicy Długiej, w którym trupa dramatyczna p. Lucyana Dobrzańskiego rozpocznie przedstawienia z 1 czerwca r. b.

### Z Petersburga.

(Czy na Litwie potrzebna jest wzmocniona władza? — Polacy w urzędzie spraw zagranicznych. — Ruch emigracyjny. — Niemcy prawosławni).

Z powodu śmierci generał-gubernatora wileńskiego Orzewskiego, *Rus* stawia zapytanie, w jakiej mierze potrzebna jest na kresach wzmocniona władza? Czy istotnie potrzebna tam jest władza cywilna tak silna, jak ta, jaka się koncentruje w ręku generał-gubernatora? Jest to władza jednej osoby, nieograniczona żadną instytucją kolegialną. Tego rodzaju zwiększona władza cywilna znajduje się na pograniczu zachodnim i wschodnim i na Kaukazie. Czy jednak wszystkie te pogranicza znajdują się w jednakowych warunkach? Czy należy niemi rządzić jednakowo? Dziennik jest zdania, że nie. „Nasze posiadłości azjatyckie i Kaukaz są krajami, w których życie kulturalne nie wszędzie jest możliwem, gdzie miejscami obyczaje są tak surowe, że zabójstwo jest uważane za rzecz najzwyczajszą, gdzie istnieją kantory najmu zabójców i t. p. Dla rządzenia takim krajem, zdaniem *Rusi* niezbędną jest zwiększona, skoncentrowana władza cywilna. „Ale czyż takiej zwiększonej władzy cywilnej potrzeba na pograniczu zachodnim, stanowiącem zupełnie uspokojone i ucywilizowane części Rosyji?“. Pod względem wojskowym pogranicza te potrzebują, naturalnie, szczególnej ochrony, ale pod względem cywilnym specjalne środki ochrony pierwiastku rosyjskiego na pograniczach zachodnich są zbędne i potrzeba ich już minęła“.

W ministerstwie spraw zagranicznych, oprócz p. Stanisława Koziłło-Paklewskiego, który został mianowany pierwszym sekretarzem poselstwa rosyjskiego w Tokio, otrzymali w ostatnich czasach nominacje: hr. Prozor, młodszy rada ministerstwa spraw zagranicznych, na konsula generalnego we Wewy i w Genewie, p. Ksawery Orłowski zaś na *attaché* przy poselstwie rosyjskiem w Monachium.

Z Wierzbolowa piszą do dzienników rosyjskich: „Ruch emigracyjny do Ameryki ostatnimi czasy znowu przybrał wielkie rozmiary. Przesiedlają się głównie właściciele gubernij zachodnich i nadwolskich — Polacy i Litwini, choć są także emigranci z gubernii samarskiej i saratowskiej (między nimi wielu menonitów). Emigracya włóścian pol-

skich ma swój odrębny charakter. Inni udają się do Ameryki zwykle z całemi rodzinami i zrywają na zawsze wszelkie stosunki z krajem. Emigranci zaś Polacy udają się do Ameryki na czas krótki; przeważnie emigrują ludzie młodzi, a rodziny ich pozostają w domu; po zarobieniu pewnej sumy, wracają do kraju i zakładają własne gospodarstwo. Emigracya odbywa się potajemnie, gdyż obecny system paszportowy zmusza do tego. W roli agentów emigracyjnych ukazali się żydzi, eksploatujący okropnie włóścian. Osoby, pragnące wyemigrować, zwracają się do biura emigracyjnego w Eidkunaeh po odpowiednio wskazówki i tutaj za pewną opłatą otrzymują bilet na podróż do Ameryki. Wszyscy emigranci przed wyjazdem podlegają oględzinom lekarskim, a rzeczy ich poddawane są dezynfekcyi. Następnie przechodzą do specjalnego baru, wzniesionego w pobliżu kolei i codziennie wieczorem partyanymi wysyłani są przeznaczonym dla nich pociągami“.

Ostatni spis ludności wykazał, że wśród kolonistów niemieckich w południowych guberniach mieszka znaczna ilość prawosławnych nie władających wcale językiem rosyjskim. Dzieci ich pobierają naukę religij w szkołach niemieckich, w języku niemieckim. Fakt ten zauważono przedewszystkiem w powiecie odesskim.

## KRONIKA

Lwów, 22 kwietnia.

— **P. Alfreda Deymę**, b. dyrektora kolei państwowych we Lwowie, powołanego do Ministerstwa kolei żelaznych, zęgnął wczoraj grono urzędników tutejszej dyrekcji kolei w sposób owacyjny a bardzo serdeczny. Przemawiali: p. Elsnar, zastępca dyrektora ruchu, następnie p. Bartmański, inspektor (imieniem urzędników dyrekcji), inspektor p. Siebauer imieniem urzędników pracujących na przestrzeni, wreszcie p. Wechsler w imieniu młodszych urzędników, podnosząc życzliwość jaką się personal kolejowy u p. Deymy cieszył. P. Deyma odpowiedział na te przemowy pożegnalne również bardzo serdecznie i w krótkim zarysie przedstawił działalność dyrekcji w ostatnim pięcioletnim okresie, kiedy stał na jej czele, mając w urzędniach i całym personalu kolejowym zawsze gorliwych, pełnych poświęcenia współpracowników. W końcu wręczyli urzędnicy p. Deymie piękny album pamiątkowy.

— **Ruch pociągów** na szlaku Iekany-Suczawa, podjęto z dniem 21 b. m. na nowo.

— **Z powodu uroczystości 900 rocznicy** męczeństwa św. Wojciecha, odbędzie się w Archikatedrze lwowskiej w niedzielę, dnia 25 b. m. solenne nabożeństwo z kazaniem o godzinie 10 zrana.

Ku uczczeniu tej rocznicy, redakcyja *Małego Świata*, pisma dla młodzieży, wydała nadzwyczajny numer jubileuszowy, bogaty w doborowe artykuły i piękne ilustracje. Numer obejmuje 2 arkusze druku i zawiera: Wstępny wiersz Konopnickiej, umyślnie dla *Małego Świata* napisany; dalej artykuł Kętrzyńskiego „Żywot św. Wojciecha“ na podstawie „Vita St. Adalberti“, dzieła przypisywanego Gaudentemu, bratu św. Wojciecha, pierwszemu Arcybiskupowi gnieźnieńskiemu; następnie pieśń „Boga Rodzico“ (artykuł napisany przez prof. A. Kalinę); „Zbiór legend o św. Wojciechu“ podany przez Bolesławicza; „Pamiętki po św. Wojciechu“, zebrane przez Szczęsnego Rogalę i list Ojca św. Leona XIII do Arcybiskupa gnieźnieńskiego. Artykuły te zdobi i objaśnia 16 ilustracji, wykonanych z fotografii, zdjętych w Gnieźnie, w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie i t. p. Czysty dochód ze sprzedaży tego numeru przeznaczyła redakcyja Towarzystwu „Szkoły ludowej“, a Towarzystwo postarało się, aby Rady miejskie i powiatowe zakupiły go dla dziatwy szkół swoich. Tak więc w dniach jubileuszowych uroczystości piękny ten numer będzie w ręku prawie całej naszej młodzieży. Nabyć go też można i w księgarniach za niską cenę 15 ct.

— **Święcone.** Wydział Stowarzyszenia nauczycielskiego zaprasza członków wspierających i zwyczajnych na „Święcone“, które się odbędzie w poniedziałek 26 b. m. o godzinie pół do 7 wieczorem.

— **Śluby.** W sobotę, dnia 24 b. m. po południu odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów w Wiedniu ślub dr. Marcina Szarskiego, wicesekretarza w Ministerstwie skarbu, syna Stanisława i Józefy Szarskich, z panną Olgą bar. Budwińską, córką dr. Adama i Matyldy bar. Budwińskich.

Dnia 27 b. m. pobłogosławionym będzie w Warszawie związek małżeński pomiędzy panną Eleonorą Bojanowską, córką Macieja Bojanowskiego, niegdysz dziedzica dóbr Chlewo w Ostrzeszowskim i s. p. Rozalii Zychlińskiej, a siostrzenicą ciotecznią ks. Arcybiskupa Stabilewskiego, z p. Ludwikiem Skórzewskim, dziedzicem dóbr Gołania, w pow. wschowskim, synem s. p. Seweryna, rady generalnego Tow. kredytowego ziemskiego w Poznaniu i s. p. Celestyny z hr. Sokolnickich z Kajewa.

Dnia 29 b. m. zaślubi w kościele św. Krzyża w Warszawie panna Julia Górka, córka Konstantego i Julii z ks. Galicyńów, pana Michała Karskiego, syna s. p. Stanisława i Jadwigi z ks. Czetwertyńskich.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Dembowcu, ks. prałat Jan Kopystyński.

W Krakowie, ks. Juliusz Czastek, kapłan zakonu OO. Karmelitów na Piasku, przeżywszy lat 77, z tych kapłaństwa 47;

Benedykt Ożwad, doktorand medycyny, w 26 roku życia.

W Czerniowcach, Dymitr Hartmann, właściciel dóbr w Galicyi, zawołany rolnik, przeżywszy lat 60.

— **Meteor.** Zjawisko świetlne, o którym donosiliśmy wczoraj, że pojawiło się w nocy onegdajszej i rozjaśniło na chwilę cały horyzont, pochodziło od meteoru, który spadł w pobliżu Rawy ruskiej. Donoszą dziś bowiem z tamąd: „W nocy na 21 b. m. o godzinie 1 min. 6 po północy, spadł w pobliżu naszego miasteczka meteor. Cały horyzont przez parę sekund zajmował nadzwyczaj silnem niebieskiem światłem, a w kilka chwil później dał się słyszeć silny, jakby armatni wystrzał. Niebo było jasne i pogodne“.

— **Ks. prałat Kneipp** w Wörishofen, odzyskał już zupełnie zdrowie i zajmuje się chorymi swymi, jak dawniej. Silna natura jego pokonała mimo podeszłego wieku ciężką influencję.

— **Odznaczenia Polaków.** P. Henryk Babiński, inżynier górniczy we Francyi, został mianowany kawalerem orderu Legji honorowej.

P. Albert Kowalski, inspektor kolei hiszpańskich w San Sebastyanie, który już w sierpniu r. z. otrzymał hiszpański order królowej Izabeli katolickiej, w grudniu r. z. otrzymał portugalski order Chrystusa.

— **Do Teheranu.** W tych dniach kolejją warszawsko-terespolską wysłano z Warszawy do Teheranu transport, złożony z 7 olbrzymich pak drewnianych, z których każda zapełniła osobną platformę. W pakach tych mieściły się powozy i karety, wykonane w jednej ze znanych warszawskich fabryk pojazdów na zamówienie szacha perskiego.

— **Nad grobem Słowackiego.** Z Paryża piszą: W 48 rocznicę zgonu Słowackiego zebrała się na cmentarzu Montmartre — na zawiadomienie rozesłane przez zarząd studenckiego Towarzystwa „Spójnia“ — setka Polaków. Grób poety, niedawno gruntownie odświeżony staraniem komisji opieki grobów polskich, zarzucony był kwiatami, wśród których świecił głoskami złotemi napis: „I będę wieczny, jak te, które wskrzeszę“. W imieniu młodzieży zabrał głos p. Radosławski i unikając aluzji politycznych, któreby mogły rozdrażnić kogokolwiek, w pięknym przemówieniu przypomniał parę wybitnych momentów z życia poety i z jego dzieł. Zebrani dowiedzieli się, że młodzież powzięła inicjatywę przeniesienia do kraju zwłok Słowackiego w 50 rocznicę jego śmierci. Drugą mowę wypowiedział dr. Lucyan Rydel, podnosząc Słowackiego jako mistrza słowa przedewszystkiem, który wniósł język polski na wyżyny, przed nim niedostępne, po nim niedostępne; p. Rydel, zlewając w jedną całość liczne cytaty ze Słowackiego do pięknej prozą swojego przemówienia, potrafił niejednokrotnie wzruszyć słuchaczy.

— **Pomnik Chopina.** Paryska Rada miejska postanowiła, na wniosek p. Caplain'a, jednemu z nowo otwartych placów dać nazwę placu Chopina. Ministerstwo oświaty dało salę konserwatorium na koncert, który odbędzie się 16 maja na dochód pomnika Chopina w parku Monceau.

— **Dzieciobójczyni.** Córka milionera Schönfelda w Antwerpii, zamordowała swe nowonarodzone dziecko i uciekła do Ameryki. Sąd rozesał za nią listy gończe. Guwernantkę, która miała udział w zbrodni, uwięziono.

— **Zbieg z Ameryki.** Z Nowego Jorku otrzymała dyrekcya policji wiedeńskiej następującą depeszę: „Z nowojorskiego więzienia centralnego zbiegł zasądzony za morderstwo i liczne włamania, 36-letni b. elektrotechnik Piotr James. Za schwytanie go wyznaczono nagrodę 750 dol. (1500 zł.)“. James zwrócił się prawdopodobnie ku Europie. Jest on średniego wzrostu, ma rzadki włos, ciemny wąs a po lewej stronie nosa bliznę.

— **Wzrost choroby raka.** Smutną statystykę ogłasza Anglik dr. Roger Williams. Oto podczas, gdy dawniej na milion ludzi zaledwie 177 dotkniętych było rakiem, teraz spotykamy w tej liczbie 713 nieszczęsnych osobników, dotkniętych straszną tą chorobą. Wzrost przerażający. Mniej więcej około 5 procent ogólnej liczby śmierci następuje skutkiem raka.

— **Ulepszenia telefonów.** Specjaliści pracują niezmordowanie nad ulepszeniem urządzeń telefonicznych, a prace te nie są bezowocne. Angielski zarząd poczt i telegrafu czyni obecnie studia i próby nad nowym wynalazkiem inżyniera Apostołowa, który ewentualnie wywołać może ogromny przewrót w dziedzinie urządzeń telefonicznych. Chcąc się z kim rozmówić przez telefon, trzeba teraz — jak wiadomo — łączyć się przez pośrednictwo stacyi centralnej. Tymczasem nowy wynalazek pozwala łączyć się z dowolnym numerem przy pomocy klawiatury,

umieszczonej u każdego z abonentów. Aparat składa się z niewielkiej szkatułki z trzema otworami i kilkoma klawiszami. Przypuśćmy abonent A. chce być połączony z abonentem B., mającym n. p. numer 2753. Uderza on tedy w odpowiedni klawisz dwa razy, w następny siedm — i w jednym z otworów pojawia się liczba 27; to samo czyni z dalszym ciągiem numerów i w drugim otworze pojawia się 53. Teraz już połączenie z p. B. nastąpiło. Wystarczy pociśnięcie guzika, aby zawiadomić pana B., że się ma do niego interes. Czy jednak aparat okaże się przystępnym w cenie i wytrzymałym — to dopiero okazać może praktyka.

Drugi wynalazek z dziedziny porozumiewania się na odległość przy pomocy elektryczności, zajmuje również żywo angielskich specjalistów. Przedstawiono w sali posiadzeń elektrotechników w Londynie wynalazek Włocha Marconiego, który wpadł na wyborne praktyczne pomysły zastosowania fal elektrycznych do telegrafowania bez drutów. Aparat składał się z dwóch zwykłych puszek blaszanych; ustawiono je na dwóch krańcach sali. W chwili, gdy w jednej puszcze pojawiał się prąd elektryczny — w drugiej niezwłocznie odzywał się sygnał. Fale elektryczne produkowała maszyna, połączona z puszkami. P. Preece, który przedstawił wynalazek, oświadczył, że zarząd telegrafów angielskich przygotowany jest na największe koszty, jakie mogłyby za sobą próby z nowym pomysłem pociągnąć, i że można w nim pokładać najśmielsze nadzieje.

— **Miss Dyana Vaughan.** Od lat kilku ogłaszał publicysta francuski Leon Taxil rewelacje niejakiej Dyany Vaughan, rzekomo milionerki amerykańskiej, która należeć miała długie czasy do loży masonskiej, ale przeszedłszy na łono Kościoła katolickiego, wydawała sekreta masonskie. Otóż ten sam Leon Taxil, który pośrednikiem był owej mitycznej Dyany Vaughan, miał onegdaj w Paryżu publiczny odczyt, na którym z cynizmem oświadczył, że to wszystko, co imieniem Dyany Vaughan ogłaszał, było czystą mistyfikacją, a ową rzekomą milionerką amerykańską była biedna guwernantka, która pod jego dyktando pisała. W sali powstał krzyk i hałas. Ksiądz Garnier zwrócił się do Taxila, gromadząc ludzi rzucając się na prelegenta, który tylko przy pomocy swoich przyjaciół zdołał uciec cało.

— **Odra u małp.** Do *British Medical Journal* piszą z Paryża: W Konstantynie, w Algierji, zdarzył się niedawno jednocześnie dwa wypadki odry — u żuawa i u jego małpy. Żuaw, będąc już od sześciu dni niezdrówym, miał ciągle przy sobie małpę i pieścił ją, a przeniesiony do szpitala wojskowego, zapadł następnego dnia na odrę. Ktoś inny tymczasem opiekował się małpą i, ku nie małemu zdumieniu swemu, zauważył wkrótce, że i ona zachorowała na odrę. Przebieg choroby u zwierzęcia był normalny i wyzdrowiało ono zupełnie. Zdaniem lekarzy, odra tkwiła w małpie oddawna i żuaw od niej się zaraził.

— **Gabinetem „milionerów“** można nazwać ministerstwo nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Minister spraw zagranicznych, senator Sherman z Ohio, liczący obecnie 74 lat, jest z zawodu prawnikiem. Kilkakrotnie już kandydując na prezydenturę Stanów Zjednoczonych, pod Hayesem był ministrem skarbu. Ceną jego majątek na przeszło milion dolarów. Minister skarbu Lyman Gaze, jest bankierem, liczącym na miliony. Minister wojny, generał Russel A. Alger, niegdyś gubernator Michiganu, zebrał sobie przeszło milion majątku. Z zawodu prawnik, skutkiem wojny chwycił za oręż i z czasem wznosił się do godności generalskiej. Minister spraw wewnętrznych, z zawodu kupiec, Korneliusz Bliss, zamieszkały w New-Yorku, zdobył również miliony. Jako skarbnik republikańskiego komitetu wyborczego, używa znacznego wpływu. Minister marynarki, John D. Long, prawnik z zawodu, dotychczas głównie działał w charakterze reprezentanta, przyczem jednak potrafił zebrać kilka milionów. Minister rolnictwa i oświaty, James Wilson, przed 40 z górą laty przybył do Ameryki, gdzie długi czas zajmował stanowisko profesora w Akademii rolniczej, zdobywając niezależnie od tego milionową fortunę. Generalny dyrektor poczty, James A. Gary, jako milioner ogólnie jest znany.

Jedynie o adwokacie generalnym, Józefie Kann, nie wiadomo jaki posiada majątek. Należy on do najzdolniejszych prawników amerykańskich i odznaczył się szczególnie przy prawodawstwie kolejowym w Kalifornii.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Konkurs dramatyczny.** Redakcja *Kuryera Warszawskiego* przypomina, że termin rozpisane przez nią konkursu jubileuszowego na sztukę oryginalną polską, upływa z dniem 1 czerwca b. r.

„Na około świata“ wyszedł zeszyt III i zawiera ilustracje z półwyspu Bretańskiego: 1) Brest. 2) Zamek w Breście. 3) Port Brestu. 4) Ruchomy most w Breście. 5) Morlaix. 6) Port miasta Morlaix. 7) Châtelain. 8) Ludność Bretanii. Tekst objaśniający napisał prof. Stanisław Ma-

jęski. Cena zeszytu wynosi 45 ct., z przesyłką 50 ct.

**Repertoar teatru hr. Skarbka** pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we czwartek po raz trzeci „Tannhäuser“ wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera, pierwszy występ Aleksandra Bandrowskiego, artysty opery frankfurckiej.

W piątek po raz pierwszy „Bawidełko“, komedia w 4 aktach Edw. Lubowskiego, z panią Stachowicz w głównej roli.

W sobotę popołudniu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Rewizor z Petersburga“, komedia w 5 aktach Gogola.

Wieczorem o pół do 8 po raz czwarty „Tannhäuser“ wielka opera w 3 aktach R. Wagnera. Drugi i przedostatni występ Aleksandra Bandrowskiego. Przedostatnie przedstawienie operowe.

W niedzielę popołudniu o pół do 4 „Baron cygański“ opera komiczna w 3 aktach J. Straussa.

Wieczorem o pół do 8 po raz czwarty „Urzędowa żona“ sztuka w 5 aktach podług Savagè'a.

W poniedziałek po raz drugi „Bawidełko“ komedia w 4 aktach E. Lubowskiego.

We wtorek po raz dziewiąty „Lohengrin“ wielka opera Ryszarda Wagnera. Ostatnie przedstawienie operowe i ostatni występ Aleksandra Bandrowskiego, artysty opery frankfurckiej.

## ZELMAN.

(Obrazek z przeszłości).

Od lat niepamiętnych, rokrocznie, w drugie święto Wielkiej Nocy mieli Lwówianie sposobność oglądania na placu Franciszkańskim obchodu Hailek. Zabawa ta, odprawiana w owym dniu na całej Rusi po cmentarzach i sławnych horodyszczach jest podobno zabytkiem pogańskiego święta Marzanny, obchodzonego co wiosny, choć i treści pieśni i piosy przy nich wyprawiane nie mają już dziś nic wspólnego z dawną uroczystością. W niektórych okolicach dziewczęta tworzą rząd zwarty i podniósłszy w górę ręce splecione, przepuszczają drugi rząd dziewcząt przez tą zaimprovizowaną bramę. Czasem znów przewodniczą spiewom dziwczyna dzierży w ręku wierzbową różgę, goniąc drugą, uciekającą poza kołem, zaś we Lwowie obrzęd Hailek odbywał się w tym sposobie, iż w godzinach popołudniowych tego dnia gromadziły się na placu Franciszkańskim tłumy ciekawej gawiedzi, okalając grono przedmiejskich dziewcząt, zawodzących taniec wśród śmiechów i spiewu. Jedna z tanecznice, stojąca w środku utworzonego przez rówieśnice koła, nuciła pieśń, którą następnie chór powtarzał, podczas gdy ona trzymając oburącz skręconą chustkę, starała się z nienacka zarzucić ją na szyję któremu z męczczyzn, przyglądających się zabawie. Schwytany składał z reguły okup, złożony z pierników, orzechów i tanich łakoci, których sprzedaż trudnili się żydki, krążący z pełnymi koszami wśród tłumu, pozem spiewy i tańce rozpoczynały się na nowo.

W spiewach tych przeważał zazwyczaj pierwiastek erotyczny, to też powtarzana często pieśń o Zelmanie, właściwa zresztą całej Rusi i rozliczne tworząca warianty, mimowolnie zwraca uwagę słuchacza następującym pytaniem: kim był ów Zelman, o którym lud śpiewa, jak następuje:

Jedzie Zelman, Zelmanowa i cała rodzina,  
Jedzie, jedzie, pan Zelman,  
Jedzie, jedzie wszystka Zelmanowa rodzina.  
Czego chce Zelman?  
Czego chce pan, jego brat?  
Czego chce wszystka jego rodzina?  
Panny chce Zelman,  
Panny chce wszystka Zelmanowa rodzina.

O osobie głównego bohatera tej spiewki, krążą różnorodne podania. Jedni twierdzą, iż ów Zelman na Zadnieprzu, przed buntem Chmielnickiego, był dzierżawcą kluczów kościelnych, za których wydanie musiał mu się lud wiejski opłacać, podczas, gdy inne znów podanie przypisuje Zelmanowi bardziej erotycznej zakusy... Najwięcej wszakże do dziejowej prawdy zbliżoną jest — jak się przekonamy — opowieść, krążąca po dziś dzień w okolicach Borysławia i Drohobycza między ludem wiejskim. W myśl tej legendy Zelman Wolfowicz, dzierżawca dochodów drohobyckiego starostwa, za wyzysk i zdzierstwa, popełniane wśród okolicznej ludności skazany został na utratę głowy. Przed egzekucją jednak nawrócił się, przyjął chrzest i znaczną sumę zaofiarował na klasztor Karmelitów, w zamian za co pobożni ojcowie ciało jego poświęcił przez mistrza pogrzebali w sklepach kościelnych. Alieści cheiwi nie uspokoił się i po śmierci, lecz nocami włóczył się po kościele i po całym klasztorze, nosząc uciąż-

łą głowę pod pachą... Nie przepuścił nawet poświęcanym sprzętom: łamał lichtarze, niszczył ozdoby kościelne, darł opony, pokrywające ołtarze. Ojcowie zachodzili w głowę, jakimby sposobem zapobiedz wybrynom świętokradzkiemu i dopiero za radą jednego z sędziwych zakonników postanowiono zwłoki nieoprawnego zbrodniarza wywlec z podziemia i wrzucić do pobliskiego jeziora. Tak się też stało i od tej chwili znów spokój zapanował w klasztorze.

Tyle baśń ludowa, w której tkwi wszakże jądro prawdy, gdyż Zelman Wolfowicz istniał rzeczywiście w Drohobyczu, gdzie wraz z synem swym Lejbą w pierwszej połowie ubiegłego wieku srodze dał się we znaki okolicznej ludności.

Był ów Zelman z zawodu kuźnikiem, z ubogiej — jak twierdzą współczesne zapiski miejskie — i podłej kondycji żydowskiej urodzony. Po raz pierwszy wszedł on w konflikt z władzą jeszcze w roku 1729. Oskarżono go wówczas, iż „zapomniałszy o przykazaniu Stwórcy nieba i ziemi przez Mojżesza narodom danem, do czarów i gustów udał się i czarownicę w domu swoim skrycie trzymał.“ Jakoż przekonano go o winie osądzono weale łagodnie, gdyż miasto stosu pod nogi, obwiedziono go trzykrotnie w koło ratusza i po skonfiskowaniu całej substancyi wyrzucono z miasta. Ale chytry Zelman nie dał za wygraną i wzbogaciwszy się nieznanym sposobem, powrócił do Drohobycza, gdzie przedewszystkiem postarał się o zniszczenie oblatowanego w aktach miejskich wyroku a następnie zadzierżawiwszy dochody starościńskie coraz to srożej począł się znęcać nad mieszczanami, przedmieszczanami, tudzież nad ludem wiejskim w całej okolicy. Nawet ekonomowie, jako zawisli od Zelmiana, musieli się z nim liczyć. Sądził więc sprawy częstokroć w Zelmanowym domu a zawsze z góry pytali go o zdanie. Od niego więc zależały wymiary grzywnien i ferowanie sentencji, z czego nie omieszkiał na własny pożytek korzystać. Spanoszony dzierżawca dawał też odczuwać swą przewagę w mieście. Sławetnych i pospółstwo za byleco okładał trzcina, za uszy targał i policzował a chłopów z dóbr żupnych karał kijami lub kańczukiem, wymierzając sobie na miejscu satysfakcyę. W ślady ojca wstępował też Lejba Zelmanowicz w poruczonej jego zarządowi żupie truskawieckiej i mieszał się czynnie tak do wyborów miejskich jakoteż do cechowych. Kto się nie opłacił Zelmanowi, ten ani wójtem, ani też rajcą nie został obrany a ponieważ arenda gorzałki znajdowała się w ich rękach, przeto też najwięksi pijacy piastowali wybieralne godności, zaś pacholkiwie dzierżawcy uwijali się niestannie po mieście, szukając nieopłaconej rzekomo wódki, by za lada pozorem grabić mieszczanom sprzęty, woły, krowy i konie. Nie poprzestając na tych nadużyciach, zakupował Zelman w całej okolicy poślady, mieszał je z własnym zbożem i narzucał piekarzom drohobyckim po oznaczonej dowolnie cenie, do sprzedaż za na targach i jarmarkach miejscowych sobie i swoim krewniakom zastrzeżając prawo pierwszeństwa w czynieniu zakupów od obcych handlarzy.

Ośmielony bezkarnością, lekceważył Zelman władze miejskie. Nie płacił żadnych podatków a i cała jego rodzina zaledwo połowę rzeczywistych poborów uiszczala, jakkolwiek najinratniejsze wyszynki, sklepy i domostwa w jej pozostawały posiadaniu. I po waga trybunału koronnego nie okazała się dostateczną w celu ukrócenia samowoli zachwałego dorobkiewicza. Zapozwany przez podkomorzego inflanckiego, Kalinowskiego, przegrał Zelman sprawę, więc z obawy, by go nie ujęto siłą, sprowadził sobie straż przyboczną, z dwudziestu konnych pacholców złożoną, na której utrzymaniu kasa składała się gromadom całego starostwa. Płacili zarówno mieszczanie jak przedmieszczanie i chłopci nałożoną niesłusznie daninę, która w każdym razie była im lżejszą, aniżeli odprawowanie dniem i nocą warty koło zelmanowskiego domostwa. Wobec tego drobnotką było niszczenie starościńskich lasów, które pustoszone niemilosiernie dla dostarczenia opału do gorzelni, browarów i żup, dzierżawionych przez drohobyckiego Szylloka, a włóścianie z kilku wsi okolicznych, nie mogąc sprostać nałożonym na nich przez Zelmiana ciężarom, poszli w świat daleki, rzucając chaty i rolę.

Ćwierć wieku trwała gospodarka Zelmanów w Drohobyczu, lecz w końcu przyszła kreska na Matyska. W imieniu miasta wystąpili jako oskarżyciele: Stanisław Piechowicz, Jan Czernigiewicz, Kazimierz Wróblewski i całą niecenotę postępów oskarżonego wyświecili przed sądem, który po przeprowadzeniu dowodu ze świadków wydał wyrok następujący: „...zważywszy całe życie Zelmiana jak z wielkim chryścianem od jednego niewiernego żyda było uciśnieniem, fortuny zdarcieciem i ustawicznym łez wylaniem: tegoż Zelmiana Wolfowicza, excessa, lubo najcięższych mąk traceniem, na przykład drugiemu żydostwu, aby w wolnem, chryścijańskim państwie do takowej nie podnosił się mocy, dosyć ukarane być nie mogły, jednak śmiercią tylko szubienicy skarany być sądzi i aby przez mistrza był powieszony, deklaruje.

Domostwo, folwark i całą substancję jego, tak w Drohobyczu będącą, jako, gdzie się wywieziona być pokaże, jako z ludzkiej krzywdy i z ucisku zebrana, dłużnikom sumy dekretami przyznane mającym tak w generalności, jak w szczególności przysądza. Lejba, syn Zelmanów, ponieważ torem ojca swego ludzi w Truskawcu a czasem i publicznie w mieście żupnych poddanych w gebę ręką, po głowie i plecach trzcina sam bił, tudzież pokrzyższy kijami i nahajami karać przy sobie rozkazywał; mając wzgląd, że mu śmierć następująca ojca jego będzie poprawą, aby pod ratuszem stem różgę był ćwiczyony — nakazuje. Że zaś Zelman, zebrałszy wielkie sumy złota, srebra, klejnoty i apparencyę, to wszystko wyprowadził i tam z synem podczas agitującej się sprawy mało nie uciekł, przeto Zelmanowa żona i Lejba tak długo w detencyi zostawać powinni, póki substancyi wywiezionej dla satysfakcyi ukrzywdzonym nie powrócą...“

Surowy ten dekret zapadł w dniu dziesiątym czerwca 1755 roku, ale do wykonania takowego nie przyszło. Współwynawcy bowiem Zelmiana — jak świadczą akta ławnicze drohobyckie — pospieszili skazanym z pomocą i zdołali odwrócić grożącą im karę. W dniu czternastym czerwca t. r. kahał drohobycki zawarł przeto z pełnomocnikami gminy ugodę tej treści, iż w zamian za sumę pięciuset czerwonych złotych odstąpił poszkodowani od dalszego ścigania Zelmanów, a nadto kahał zobowiązał się do zaspojenia wszelkich pretensyi, jakie w obec sędziów żywili ich współwynawcy, zamieszkali w Samborze i Dolinie.

Tak więc uszedł Zelman cało, gdyż karę śmierci zamieniono mu na dożywotnie więzienie w wieży ratuszowej „pod zamknięciem jak najlepszym i dozorem kluczownika...“ Toż samo żydzi rzekli się raz na zawsze prawa instancjonowania z nim, a nawet własnym kosztem mieli utrzymywać straż nocną przy jego więzieniu. Sfolgowano również Lejbie Zelmanowiczowi, odpuszczając mu owe sto różgę w dekrecie wyrażonych, z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że chłosta *eo ipso* miała go spotkać, gdyby poważył się czynnie lub słownie znieważać chryścianina. Ten sam w końcu rygor postanowiono na wszystkich, którzyby zechcieli wznawiać spór z onej akcyi wynikły, skutkiem czego sprawa Zelmanów nie wróciła już nigdy na porządek dzienny miasta Drohobycza.

Pieśń atoli ludowa przekazała imię Zelmiana potomności...

Stanisław Schnür-Peplowski.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Galicyjski przemysł naftowy i wosku ziemnego w r. 1895.** Produkcya ropy i wosku ziemnego dała w 1895 roku 1,953,989 metr. centnarów (+ 767,756 metr. centnarów, czyli 64.6 procent, niż w roku poprzednim) w ogólnej wartości 6,324,472 zł. (+ 1,499,823 zł. czyli 31 procent). Zajętych było w tym przemyśle 9193 (+ 785) robotników, wypadła zatem na jednego robotnika produkcyja 212.5 (+ 71.4) metr. centnarów wartości 688 zł. (+ 114).

Na samą ropy wypadła z powyższego 4323 (+ 1019) robotników z 1,886,344 centr. metr. produkcyi (- 767,012, albo 68.5 proc.) wartości 4,464,353 zł. (+ 1,211,799 zł. albo 37 procent), a średnia cena centnara metr. spadła do 2 zł. 37 ct. (- 54 ct.).

Przy wosku ziemnym było zajętych 4870 (- 234) robotników, którzy wyprodukowali 67,645 centr. metr. (+ 214 albo 0.3 procentu) wartości 1,860,119 zł. (+ 268,024 albo 18 procent).

Średnia cena metrycznego centnara wosku ziemnego wynosiła 27 zł. 50 ct. (+ 4 zł. 19 ct.).

Większą część ropy przerobiono w Galicyi. Tylko 545,304 centnarów metrycznych przerobiły rafinerie w Floridsdorfie, Morawie, Pardubicach i Preszburgu.

Wosk topiono w Borysławiu i parafiny z niego do fabryk cerazyny i parafiny w kraju i za granicę. Poza granicę Galicyi wywieziono 17,869 metr. centn. wosku, w kraju przerobiono 45,563 metr. centn.

**Wystawa w Kijowie.** Po nie udanej wystawie niżnogrodzkiej, komitet tegorocznej wystawy kijowskiej bardzo wiele sobie obiecuje. Program powiada, że na wystawę będą przyjmowane okazy z gubernii południowo-zachodnich, to jest: kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej oraz sąsiednich gubernii, a więc czernichowskiej, poławskiej, jekaterynosławskiej, chersońskiej, besarabskiej, grodzieńskiej, mińskiej, lubelskiej i siedleckiej, lecz w końcu powiedziano: mogą być także przyjmowane okazy z całego państwa. W ten sposób wystawa kijowska będzie poniekąd wszechpaństwową; co zaś do okazów zagranicznych, będą one przyjmowane do działów gospodar-

stwa wiejskiego, maszyn i narzędzi rolniczych wreszcie działu nawozów sztucznych, lecz bez prawa do konkursu.

Charakter wystawy będzie wyłącznie prawie rolniczy, a przemysł bierze w nim udział o tyle, o ile obsługuje rolnictwo, lub ma z nim pewien związek. Obok rolnictwa znajdzie się tu cukrownictwo i gorzelnictwo, wreszcie wyrób piwa i hodowla chmielu, te bowiem gałęzie przemysłu rolnego są najbardziej rozpowszechnione w kraju południowo-zachodnim i sąsiednich guberniach.

Plan wystawy obejmuje przestrzeń przeszło włóki ziemi, z której połowa płaska, a połowa wzgórzysta, dokąd na najwysokość punkt prowadzić będą schody. Dokoła terenu urządzono główną ulicę, po której przebiegać będą pociągi kolei elektrycznej.

Komitet wystawy nabył po wystawie w Niznym-Nowgorodzie 16 pawilonów, które zużytkuje dla ogólnych działów; własnych pawilonów buduje 15, prywatnych zaś pawilonów, oprócz kiosków i altanek 55.

Właścicielami tych pawilonów są: hr. Józef Potocki, hr. Konstanty Potocki (majątki: Antoniny, Uladówka, Teplik i inne, należące do rodziny Potockich) Żaleski, Szydłowski, Łoskiewicz, Kenig (cukrownik), hr. Zamoyski, Wołkowiński i Piotrowska, kijowskie Towarzystwo browarów, syndykat rolniczy, Towarzystwo rybactwa i t. d.

Plany niektórych budowli prywatnych odznaczają się przepychem i gustem. Na wystawie będzie oddział sztuk pięknych, urządzony w oranżeryi, nabytej na wystawie niżejorodkiej, oraz urządzona zostanie dyorama starego Kijowa w umyślnie na ten cel wzniesionym budynku.

Wystawa ma być otwarta dnia 13 lipca b. r.

**Giełda zbożowa:** Cukier surowy loco Aussig 11-62, do 11-67 1/2, loco Ołomuniec 10-70 do 10-80, loco Berno-Wiedeń 10-80 do 10-90, na maj loco Aussig 11-65 do 11-70, cukier w kostkach prima 33-50 do 34, secunda 33-25 do 33-75. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15-80 do 16, Nafta kaukaska transito Tryest 4-75 do 5, galicyjska przeźroczysta 18-75 do 19.

### Targ zbożowy.

**Lwów, 22go kwietnia,** pszenica 7-50 do 7-75 zł., żyto 5-25 do 5-40, jęczmień browarny 5-80 do 6, jęczmień pastewny 4-75 do 5, owies 5-75 do 6, rzepak 11 do 12-50, groch 5 do 7-50, wyka 4-50 do 5, nasienie lniane do do, nasienie konopne do do, bób do do, bobik 4-50 do 4-75, hreczka do do do, koniczyna czerwona galic. 25 do 40, szwedzka 55 do 65, biała 30 do 45, tymotka do do, kukurudza stara 5 do 5-25, nowa 5 do 5-25, chmiel stary do do, chmiel nowy na termin do do, spirytus gotowy do do, na termin do do, Waranty do do.

Uspokobienie spokojne.

### OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął we wtorek dnia 20 b. m. na ogólnej audyencji w Burgu wiedeńskim między innymi: generalnego adjutanta gen. kawalerii Edwarda hr. Paara, prezydenta węgierskiej najwyższej Izby obrachunkowej Stefana Rakowszky'ego, pułkownika egipskiego Rudolfa Slatina baszę, i — jak już wczoraj zaznaczyliśmy — burmistrza Wiednia dr. Karola Luğera.

Najj. Pan odebrał przed audyencją przysięgę od nowomianowanego tajnym radcą prezydenta król. węgier. najw. Izby obrachunkowej Stefana Rakowszky'ego. Przy uroczystym tym akcie interweniowali: P. Minister Dworu ces. i król. oraz spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, tudzież wielki podkomorzy hr. Hugon Abensperg-Traun.

Po południu w poniedziałek przyjął Najj. Pan na prywatnej audyencji przybyłego z Berlina austro-węgierskiego ambasadora Władysława Szögyenyi-Marich, a następnie wspólnego P. Ministra skarbu Kallaya.

Najj. Pan, według stanowczej już decyzji, wyjeżdża w podróż do Petersburga z dworcem kolei Północnej w Wiedniu w niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 1 popołudniu. W sobotę, dnia 1 maja wieczorem powróci Najj. Pan znowu do Wiednia.

Wybór pierwszego wiceburmistrza miasta Wiednia w miejsce wybranego burmistrzem dr. Karola Luğera,znaczono na wtorek dnia 27 b. m.

W dziennikach berlińskich znajdujemy notatkę, że opracowany w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych projekt noweli do ustawy o stowarzyszeniach obejmuje w pierwszej linii środki przeciwko t. zw. „polskim narodowym dążeniom“. Nie ulega wątpliwości, że nowelę tę przyjmie sejm, którego większość, złożona z zachowawców i narodowo-liberalnych, oświadczyła już dawniej swą gotowość do bezwarunkowego popierania rządu w jego walce z „zaborem polonizmem“.

Carowa-wdowa wyjechała przedwczoraj po południu z Kopenhagi do Petersburga.

Pomocnik generał-gubernatora warszawskiego, ks. Oboleński został mianowany towarzyszem ministra spraw zagranicznych.

Z licznych pochodzących z różnych stron depesz zdaje się wynikać, że szczęście wojenne dotąd więcej sprzyja broni tureckiej niż greckiej. Wojska tureckie zdobyły już wszystkie ważniejsze przemyki tessalskie i są w pochodzie na Larissę o którą opiera się armia grecka. Turcy jednak przygotowani są na rozpaczliwy opór i z tego powodu przedwczesne są wróżby, iż Larissę należy uważać już za straconą. Fachowi sprawozdawcy przypuszczają, że Grecy postawią teraz wszystko na kartę, aby uzyskać przewagę nad nieprzyjacielem, wydając mu bitwę na obranym przez siebie terenie, przedtem, nim armia turecka po przeforsowaniu niewygodnej cieśniny, zdoła rozwinąć po drugiej stronie pasma gór wszystkie siły wojenne.

Lepiej powodzi się Grekom na drugim terenie wojennym, w Epirze, lecz i z tą donoszą w ostatniej chwili, iż wczorajsze bombardowanie Prewezy zakończyło się odwrotem wojsk greckich.

W berlińskich kołach rządowych są zdania, że szybkie a stanowcze zwycięstwa Turków, byłoby alternatywą pomyślniejszą dla ogólnego położenia. W razie bowiem nieprzewidywanego zwycięstwa Greków, należy się obawiać przedewszystkiem wybuchu wojny partyzanckiej za plecy armii tureckich wojsk, a następnie przypuszczać można, iż Czarnogóra, Serbia i Bułgaria wpadną do Macedonii, aby zaznaczyć swoje pretensje do poszczególnych części tego terytorium i przy podziale zdobyte zażądać dla siebie odpowiedniego udziału.

Mimo to, w kołach dyplomatycznych utrzymuje się silne przekonanie, iż komplikacya, jaka powstała wskutek wypowiedzenia wojny, zatrzyma charakter lokalny i że żadne z wielkich mocarstw nie będzie w nią wnięszane.

Do Timesa donoszą z Petersburga, iż rosyjski minister spraw zagranicznych Murawiew rozesał depeszę równobrzmiącą do wszystkich mocarstw, w której zaleca im, aby wobec wojny zajęły stanowisko wyczekujące dopóty, póki jedna ze stron walczących nie poprosi o interwencję. Obecnie zaś ponieważ Turcy nie mogą wysłać wojsk celem okupacji Krety, mocarstwa obsadzą ją swymi wojskami i utrzymają ją w posiadaniu Turcji. Wszystkie mocarstwa miały się na ten projekt zgodzić.

Grecya rozesłała, jak wiadomo, notę do mocarstw, w której ze względu na wypowiedzenie wojny żąda zniesienia blokady. W Anglii zebrał się prawnicy, by rozpatrzyć, czy blokada da się według prawa międzynarodowego usprawiedliwić. Zdaje się jednak, iż Anglia także nie zechce odwołać swych wojsk z Krety.

Z Konstantynopola telegrafują: Słychać, iż dyplomatyczny agent bułgarski nalegał na sułtana, aby udzielił przyrzeczone beraty, wskazując, iż bez takiego ustępstwa rząd bułgarski ze względu na opinię ludu, nie mógłby pozostać w dotychczasowej bezczynności. W pałacu sułtańskim groźba ta wywołała wielkie zaniepokojenie. Decyzji spodziewają się w piątek. Utrzymuje się przekonanie, iż z żądanych beratów przyzwoli W. Porta na trzy.

Według prywatnych depesz z Rzymu, tamtejsze sfery rządowe są przekonane, że stanowisko mocarstw w sprawie kretańskiej, nie doznało pod żadnym względem zmiany przez wybuch wojny grecko-tureckiej. Akcyja ta będzie prowadzoną w tym samym kierunku. Mocarstwa, bezpośrednio po pierwszej rozstrzygającej bitwie, narzuca stromom walczącym zawiązanie broni. Co do Turcyi pewnem jest, iż podda się ona bez zastrzeżeń woli Europy, nawet wtedy, gdyby zwycięstwo było po jej stronie, czego można się spodziewać. Na Grecyę zaś wywrze wpływ zbawienny obecne poważne położenie i zupełny brak nadziei, aby walka przez nią prowadzona mogła mieć jakiś pomyślny skutek. Można się zatem spodziewać, że w najkrótszym czasie ogłoszone będzie zawieszenie broni.

Mocarstwa nie dopuszczą do bombardowania Saloniki.

Rząd włoski postanowił wysłać do rozporządzenia admirała Canevaro dwa bataliony i jedną baterję górską, celem zastąpienia na Krecie żołnierzy marynarki, którzy mają stanowić załogę w miastach nadmorskich.

Wypowiedzenie wojny przez Grecyę wstrząsnęło do żywego wrażliwe umysły we Francyi. Dzienniki radykalne, jak już wiadomo, uderzyły na alarm i zażądały natychmiastowego zwołania Izby. Poważna jednak opinia reprezentowana przez dzienniki umiarkowane, miarodajne, jak *J. des Débats*, *Temps* i. oświadczyły się kategorycznie przeciw temu żądaniu, zwracając uwagę na jego niebezpieczeństwo; słusznie powiadają one, że nagłe zwołanie świadczyłoby o braku zimnej krwi i pomieszanu pojęć, któreby się udzieliło całemu krajowi. Zwołaniem parlamentu zrobionoby więcej złego niż dobrego.

W paryskich dyplomatycznych kołach krąży wersja, że Francya i Rossya zdecydowane są do energicznego pośrednictwa po pierwszej rozstrzygającej walce na granicy grecko-tureckiej.

W kołach rządowych francuskich uważają dalsze wysyłki wojska na Wschód prawie za konieczne.

Rząd angielski oświadczył, że Anglia będzie wobec obu stron wojujących zajmować stanowisko przychylnie neutralne.

Z Madrytu oficjalnie zaprzeczono doniesieniu niektórych dzienników, jakoby rząd hiszpański zamierzał odwołać 30.000 żołnierzy z Kuby do Hiszpanii.

Dzienniki madryckie ogłosiły depeszę generalnego gubernatora Kuby, generała Weylera, w której twierdzi, że prowincya Santa-Clara jest już uspokojona. Oddziały powstańcze Gomeza i Kwintyna Bandera zostały rozbite.

*Biuro Reutersa* donosi z Buenos-Ayres: Powstańcy z Urugwaju opanowali łódź kanoniarską „Retigas“ i udali się następnie do Zarate, ażeby tam zabrać ekspedycję na pokład. Władze argentyńskie żądają wydania łodzi, która aż do chwili zawarcia pokoju ma pozostać w konfiskacie.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Wojna grecko-turecka.

**Wiedeń, 22 kwietnia.** *Fremdenblatt* otrzymuje z dobrze poinformowanej strony potwierdzenie wiadomości, że zamiarem komendy wojsk tureckich, jest Greków tylko tak daleko odeprzeć, wiele koniecznie potrzeba, aby uczynić niemożliwymi dalsze ich ataki na terytorium tureckie.

**Ateny, 22 kwietnia.** Następca tronu opuścił Laryssę i udał się na plac boju.

Turków, którzy usiłovali zająć stacyę „Prorok Elias“ odparto.

Powołano pod broń ostatnią klasę rezerwy. Nowe oddziały wojska udają się bezzwłocznie na granicę.

Ponieważ Grecy zamierzają atakować Prewezę także od strony lądowej, przeto możliwem jest odejście załogi Prewezy.

**Ateny, 22 kwietnia.** Rozesała się pogłoska, że eskadra wschodnia bombarduje Platamónę na wschód przy wejściu do zatoki Saloniki.

Pułkownik Manos obsadził wieś Philipiades w Epirze i wywiesił tam chorągiew grecką.

**Ateny, 22 kwietnia.** Załogę tutejszą w sile 2500 ludzi wysłano dnia 21 b. m. do Volo.

**Ateny, 22 kwietnia.** Podczas wczorajszego bombardowania Prewezy, obrócono w gruzy część koszar. Uszkodzony jest także fort Hamidieh. Posuwająca się z Tyrnavos w kierunku Bughazi brygada grecka ostrzeliwała Damassi.

**Ateny, 22 kwietnia.** Eskadra wschodnia po bombardowaniu Platamony posunęła się ku Katarini. — Artylerya grecka broni przemyku Matti. Mieszkańcy opuścili Tyrnavos.

Kilku deputowanych telegrafowało z Larissy do prezesa gabinetu Delyannisa, że wedle opinii wyższych oficerów dotychczas Larissie nie zagraża niebezpieczeństwo. Dotąd nie ma zupełnej pewności co do istotnego planu armii tureckiej. Duch armii greckiej jest wyborny.

**Konstantynopol, 22 kwietnia.** Depesze z Elassony donoszą, że Turcy obsadzili wszystkie pozycje graniczne na terytorium greckiem od rzeki Xeragis aż do Nezeros.

**Konstantynopol, 22 kwietnia.** Kolejną wysłano torpedowce dla obrony portu Saloniki.

Ponieważ Grecy ukończyli już zupełnie obwarowanie Laryssy, należy się spodziewać, że w obec zaciętego oporu Greków, zdobycie Laryssy będzie wymagać dłuższego czasu.

**Neapol, 22 kwietnia.** Nowy oddział wojska włoskiego wyruszył na Kretę.

**Londyn, 22 kwietnia.** Do *Morning Post* telegrafują: Pochód wojsk tureckich na Tyrnavos rozpoczął się dnia 20 b. m. rano. W południe, po silnej walce artylerzyjskiej, wojska tureckie obsadziły Tyrnavos.

Wedle depeszy z Aten do *Timesa* zażądano z Larissy bezzwłocznego wysłania posiłków, które też niebawem tam odejdą.

**Wiedeń, 22 kwietnia.** Cesarz Wilhelm odwiedził wczoraj P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego i zabawił u niego przeszło godzinę.

Wieczorem o godzinie 6 odbył się w Burgu obiad, w którym wzięli udział: Najj. Pan, cesarz Wilhelm z orszakiem i służbą honorową, Najdostojniejsi Arcyksiążęta i Arcyksiężne, ambasador niemiecki z personelem ambasady, Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, ambasador Szögyenyi i inne wybitne osobistości.

**Wiedeń, 22 kwietnia.** Cesarz niemiecki udał się wczoraj o godzinie 8 wieczorem do ambasady niemieckiej, gdzie spędził cały wieczór.

**Wiedeń, 22 kwietnia.** Z polecenia cesarza Wilhelma dzisiaj przed południem, w krypcie kościoła OO. Kapucynów, mieszczącej zwłoki zmarłych Członków Rodziny Cesarzkiej, złożono na trumnie s. p. Następcy Tronu, Cesarzawicza Rudolfa, wspaniały wieniec z napisem na wstęgach: „Cesarz Wilhelm II. Wiernemu Przyjacielowi“.

Dzisiaj przed południem przy wspaniałej pogodzie odbyła się na błoniach Schmelzu rewia wojskowa w obecności Najj. Pana i cesarza niemieckiego. Na pole ćwiczeń wyruszyła cała załoga wiedeńska: dwie dywizje piechoty (25 i 13), artylerya, tabor wojskowy, jedna dywizya kawalerii, oraz szkoły kadetów. Około godziny trzy kwadrans na 9 zrana przybył Najj. Pan w pełnym uniformie Marszałka armii, ze wstęgą Orła Czarnego na piersiach. Najj. Pan objął naczelną dowództwo nad całą siłą zbrojną, zebraną na błoniach. O godzinie kwadrans na 10 nadjechał cesarz niemiecki w uniformie pułkownika 7 pułku huzarów swego imienia. Obaj Monarchowie przejechali wzdłuż frontu ustawionych w czterech kolumnach wojsk, poczem Najj. Pan, stanąwszy na czele, dał komendę do rozpoczęcia defilady. Wojska defilowały w dzielnej postawie, a cała defilada wypadła bardzo dobrze. Gdy z kolei nadeiwał w paradnym szyku 7 pułk huzarów, cesarz Wilhelm spał konia i w galopie podjechał do swego pułku, stanął na jego czele i przeprowadził go w defiladzie przed Najj. Panem. Po skończonym przeglądzie wojsk, obaj Monarchowie, wśród okrzyków wznoszonych na Ich cześć przez zgromadzone tłumy, konno wrócili do Schoenbrunnu.

**Wiedeń, 22 kwietnia.** W stanie zdrowia Najd. Arcyksięcia Leopolda nastąpiło polepszenie, które pomyślnie trwa dalej.

**Bukareszt, 22 kwietnia.** Królestwo rumuńscy wyjechali do Abbazji.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 22go kwietnia 1897, godzina 2 minut 5.** Alpejskie Towarzystwo górnicze 82-50, Węgierskie akcyje kredytowe 375—, Akcyje anglo-austriackie 148-50, Akcyje banku Union 275—, Akcyje kolei południowej 75-50, Losy tureckie 41-25, Akcyje kolei państwowej 335—, Akcyje kolei Lwowsko-Czerwiowieckiej 284—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-50, Akcyje tytoniowe 123—, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-70, Akcyje kolei Ebental 258-25, Akcyje banku dla krajów koronnych 220-50, 4-procentowa węgierska renta złota 121-90, Akcyje banku związkowego 244—, Rubel papierowy 1-27—, Węgierska renta papierowa 99-10, Kredytowe ziemski 430—, Kredyty 344-37, Rimamurania 227-50. Uspokobienie silne.

**Telegramy zbożowe z dnia 21 kwietnia 1897 r.** Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15-90 do 16-10 złr. Buda-peszt: Pszenica na jesień 7-80 do 7-81 zł. Berlin: pszenica na wiosnę —— zł. —— zł., żyto —— do —— zł., spirytus 40-50 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 44-60 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

# Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny

10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek.

W inne dni 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż,

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do

do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do g. 1 z południa z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

## Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 listopada 1896. (czasa środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi			Do Lwowa odchodzi:	Pociągi		
	pospieszne	osobowe			pospieszne	osobowe	
Z Berlina	5:10	1:30	8:55	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8:40	2:50	11:00
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5:10	1:30	8:45	Do Warszawy	8:40	—	11:00
Z Warszawy	5:10	—	8:55	Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	8:40	—	11:00
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (pod 1/2 do 3/4 w. l.) (*od 2 1/2 do 3 1/2 w. l.)	5:10	—	8:55	Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	8:40	—	11:00
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5:10	—	8:55	Do Muszyny-Krynicy przez Przemysł	8:40	—	11:00
Z Muszyny-Krynicy przez Przemysł	5:10	—	8:55	Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8:40	—	11:00
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembica	5:10	—	8:55	Do Chabówki przez Tarnów	8:40	—	11:00
Z Chabówki przez Tarnów	5:10	1:30	—	Do Chabówki przez Rzeszów	8:40	—	11:00
Z Chabówki przez Rzeszów	5:10	1:30	—	Do Chabówki przez Przemysł	8:40	—	11:00
Z Chabówki przez Przemysł	5:10	1:30	—	Do Rawy ruskiej przez Jarosław	8:40	—	11:00
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	5:10	1:30	8:45	Do Krowczyca, Munkacza, Miskolca, Pesztu przez Stryj	8:40	—	11:00
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemysł	5:10	1:30	8:45	Do Krowczyca, Munkacza, Miskolca, Pesztu przez Stryj	8:40	—	11:00
Z Mszano-Laborez i Pesztu przez Przemysł	5:10	1:30	8:45	Do Hrebenowa (tylko od 10/11 do 11/12 w. l.)	8:40	—	11:00
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolca, Munkacza	5:10	1:30	8:45	Do Skolego i Strija (*do Skolego od 1/2 do 3/4 w. l.)	8:40	—	11:00
Z Hrebenowa (tylko od 10/11 do 11/12 w. l.)	5:10	1:30	8:45	Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	8:40	—	11:00
Ze Skolego i Strija (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	5:10	1:30	8:45	Do Chyrowa przez Stryj	8:40	—	11:00
Ze Stanisławowa przez Stryj	5:10	1:30	8:45	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmező, Kołomyj-nadw.	8:40	—	11:00
Z Chyrowa przez Stryj	5:10	1:30	8:45	przda., Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu	8:40	—	11:00
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmező, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	5:10	1:30	8:45	Do Suczawy, Peceuziżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego ponie- działku), Radowice	8:40	—	11:00
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	5:10	1:30	8:45	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmező, Kimpolungu	8:40	—	11:00
Ze Suczawy, Radowice, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peceuziżyna	5:10	1:30	8:45	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peceuziżyna, Nowosielicy, Radowice	8:40	—	11:00
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	5:10	1:30	8:45	Do Sokala i Jarosława p. Rawę ruską	8:40	—	11:00
Ze Sokala i Jarosława przez Rawę ruską	5:10	1:30	8:45	Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	8:40	—	11:00
Z Bełzca	5:10	1:30	8:45	Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)	8:40	—	11:00
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	5:10	1:30	8:45	Do Zimnej-Wody (od 1/2 do 3/4 w. l. codziennie)	8:40	—	11:00
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec główny)	5:10	1:30	8:45	Do Brzuchowic (od 1/2 do 3/4 w. l. w niedziele i święta)	8:40	—	11:00
Z Brzuchowic (od 1/2 do 3/4 w. l. i od 10/11 do 11/12 w. l.)	5:10	1:30	8:45	Do Brzuchowic (od 1/2 do 3/4 w. l. w dni powszednie i niedziele)	8:40	—	11:00
Z Brzuchowic (od 1/2 do 3/4 w. l. włącznie)	5:10	1:30	8:45	Do Janowa (od 1/2 do 3/4 w. l. i 1/2 do 3/4 w. l. codziennie)	8:40	—	11:00
Z Janowa (*przez cały rok, tylko od 1/2 do 3/4 w. l. włącznie)	5:10	1:30	8:45	Do Janowa od 1 października 1896	8:40	—	11:00
Z Janowa	5:10	1:30	8:45		8:40	—	11:00

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nocną, od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym e. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonekowym. Informacja w sprawach taryfowych i przewozowych.

## Nadesłane.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer **dr. Leopold Schellenberg** ordynuje przy ulicy Kopernika 1. 22 od godz. 3-4 po południu. Dla ubogich od godz. 9-10 przed południem bezpłatnie.

Wróciłam z Wiednia i mieszkam obecnie przy placu Halickim 1. 14 drugie piętro, Stefania Dąbrowska, właścicielka magazynu sukien damskich. 521

**HOTEL IMPERIAL** Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 3. pierwszorzędny hotel, restauracja i kawiarnia.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca bez potrącenia prowizji lub kosztów

**Kantor wymiany** e. k. uprzyw. 4 15 **Galic. akc. Banku hipotecznego.** Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Przyjechali do Lwowa dnia 22 kwietnia 1897.

**HOTEL GEORGE.** PP. Ortwiński z Kliszowa, T. dr. Rutowski z Wiednia, St. Konopka z Krakowa, Z. Mikulowski z Wiednia, A. Jankowski z Kijowa, M. Czerny z Wiednia, A. Pelko Nordenstrahl z Złoczowa.

**HOTEL EUROPEJSKI.** PP. C. Sala z Wysocka, M. Udrycki z Mostów, Wł. Służewski z Buczacza, H. Winiarz z Sandomierza, Wł. Krajewicz z Kijowa, M. Kozłowski z Wiednia, J. dr. Szyszko z Wołynia, J. dr. Prean z Milaty, J. Dobródzki z Nadwórny, M. Stawicki z Rzeszowa.

**HOTEL BELLEVUE** PP. L. hr. Starzyński z Podkamienia, A. Jasiński z Kołomyi, K. Skrowaczewski z Krakowa, N. dr. Strakosch z Wiednia, W. Gwoździński z Wadowie, A. Majerski z Pragi, K. Hrynakowski z Podolia, L. Stefański z Tarnopola, K. dr. Eidelberg z Złoczowa, D. Grek z Bursztyna.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 22. kwietnia 1897.	
<b>I. Akcje za sztukę.</b>	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216 50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	233 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. kred. gal. po 200 zł. w. a.	390 —
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a.	210 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	195 —
<b>II. Listy zastawne za 100 zł.</b>	
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% pr.	110 10
" " 4 1/2% w. a. los w 50 l.	100 —
" " 4% w. a. w 60 l. po 200 K.	96 70
" kraj. 4 1/2% w. a. los w 51 l.	100 50
" " 4% w. a. los w 57 l.	97 50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	97 60
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat	97 60
" " 4% los w 56 lat	97 40
<b>III. Obligacje za 100 zł.</b>	
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103 —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 —
" " 4 1/2% (3. em.)	100 —
Pożyczka kraj. 6% w. a. z roku 1873	103 —
" " 4% w. a. z roku 1891	—
" " 4% w. a. po 200 koron z roku 1893	97 90
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97 10
<b>IV. Losy.</b>	
Miasta Krakowa	24 50
" Stanisławowa	41 —
<b>V. Monety.</b>	
Dukat cesarski	5 62
Napoleon'or	9 50
Pół imperyał	9 60
Rubel rosyjski srebrny	1 20
" papierowy	126 50
100 marek niemieckich	58 50

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 kwietnia 1897.	
<b>A. Ogólny dług państwa.</b>	
Jedynolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.50
lut-y-sierpień	100.45
Jedynolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.75
kwiecień-październik	100.85

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	154. —	155. —
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.50	141.50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	154.75	155.75
" " 1864 po 100 zł. —	189. —	190. —
" " 1864 po 50 zł. —	189. —	190. —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	156. —	156.50
<b>B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).</b>		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	122.50	122.70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.85	101.05
<b>C. Obligacje kolejowe.</b>		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120. —	121. —
" " za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	256. —	258. —
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.30	128.30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5 pr.	217.50	218. —
<b>Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).</b>		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	113.60	114. —
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. bukowskińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.50	99.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99. —	99.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	121.10	122.10
<b>C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).</b>		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99. —	99.20
" obl. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	100.50	101.50
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 1/2 pr.	137. —	138. —
" pożycz. premiowa za 100 zł.	152.75	153.75
" " za 50 zł.	152.25	153.25
<b>D. Obligacje indemnizacyjne.</b>		
Kroacyi i Sławonii za 100 zł. 4 pr.	97.50	98. —
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.30	98.30
<b>E. Inne publiczne pożyczki.</b>		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	127. —	127.75
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108. —	109. —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 pr.	96.90	97.90
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 pr.	103. —	104. —

Galic. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—	—
" " " " 1891 " " 4 pr.	99.20	100. —
" " " " 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.70	98.60
" " " " oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.40	98.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.25
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—	—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	34. —	34.75
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	38.25	38.75
<b>F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).</b>		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4 1/2 pr.	101. —	101.50
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.70	100.70
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	116.75	117.55
" " " " 1889 3 pr.	117.25	118. —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105. —	105.25
" " " " los. 4 pr.	96. —	96.50
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	111.20
" " " " los. 50 lat 4 1/2 pr.	100.10	100.60
" " " " 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.50	98. —
" " " " 4 pr. stare	98. —	98.90
" " " " 4 pr. za 200 kor.	97.30	98.30
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100. —	101. —
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisja 5 pr.	102. —	102.80
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisja 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	100. —	101. —
Banku kraj. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.25
" " obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—	—
Austro węg. banku 4 1/2 lat los. 4 pr.	100.10	101. —
" " " " 50 lat los 4 pr.	—	—
<b>G. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.</b>		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	109. —	—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.75	106.25
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	118. —	—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101. —	101.80
" " " " " " 1887 4 pr.	101.20	102.20
" " " " " " 1888 4 pr.	101.50	102.50
" " " " " " 1891 4 pr.	101.50	102. —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.60	93.50
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.60	99.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.10	108.10
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	107. —	108. —
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.40	99.40
<b>H. Losy (za sztukę).</b>		
Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	6.80	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	201.50	203. —
Clary 40 zł. mk.	57.50	58.50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	146. —	152. —
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	27. —	27.80
Losy m. Krakowa 20 zł.	25.30	26.30
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	32.25	33.25
Palfy 40 zł. mk.	58.75	59.75
Czerw. krzyża aust. tow. 10 zł.	19.40	20.10

Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.10
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26. —	27. —
Salma 40 zł. mk.	69. —	70. —
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	26.25	27.25
St. Genois 40 zł. mk.	73.50	74. —
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	42. —	43. —
" m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr.	146. —	153. —
" " " " 50 zł. 4 pr.	69. —	73. —
Waldstein 20 zł. mk.	60. —	63. —



L. 592 (3116 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Nusyna Gutherza przeciw Dmytrowi Siedlarczyk Oleksy o zapłacenie kwoty 75 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 18 maja 1897 i dnia 18 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności wyk. hipot. l. 866/II ks. gr. gm. Śniatyna objętej dłużnika Dmytra Siedlarczyka Oleksy własnej. Cenę wywołania stanowi kwota 381 zł., zaś wadyum 10% tejsze; kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wilhelm Rosenheck z Śniatyna. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Śniatyn, dnia 10 marca 1897.

L. 2089 (3142 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia, że wskutek rekwiizycji c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 28 listopada 1896 l. 6961/II celem za pokojenia zaległych rat od wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie a mianowicie reszty raty w sumie 205 zł. 23 ct., czterech rat po 240 zł. i czterech rat po 87 zł. 50 ct. wa. czyli razem w sumie 1515 zł. 23 ct. wa. z należytosciami podrzędniemi, rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż dóbr Witkowska whl. 565 objętych do pp. Jana, Wojciecha i Bartłomija Rosinów należących w dwóch terminach a mianowicie w dniu 20 maja 1897 i w dniu 24 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 2129 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, protokół opisanie przynależności dóbr Witkowska, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w Registraturze sądowej przjrane.

Nowy Sącz, dnia 20 marca 1897.

L. 2453 (3137 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 337 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Petra Jaromy Wasyla w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości lwh. 467 gminy kat. Gernakówka objętej dłużnika Wasyla Motkaluk własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 20 maja 1897 i dnia 22 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Benjamin Keizer w Mielnicy.

Wadyum wynosi 65 zł.

Mielnica, 31 marca 1897.

L. 3140 (3117 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Horna w kwocie 20 zł. 65 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/9 części realności lwh. 657 prawa dożywocia, 1/6 części realności whl. 683 ks. gr. gm. kat. Błażowa objętych na imię Maryanny Walkowicz zaindebentulowanych w dniach 21 maja i 22 czerwca 1897 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 18 zł. 38 ct. i 100 zł. wa.

Wadyum 1 zł. 84 ct. i 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 20 września 1896.

L. 9292 (3132 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia Pożyczkowego w Dobczycach w kwocie 115 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 maja i 30 czerwca 1897 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja realności lwh. 19 w Kunicach Józefa Piwowara, lwh. 105 także Jana Koniecznego i lwh. 102 także położonych Klimenta i Rozalii Urbaników własnych.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa a mianowicie co do realności lwh. 19 w kwocie 1537 zł. 50 ct., lwh. 102 w kwocie 7980 zł., zaś lwh. 105 w kwocie 200 zł. wa., wadyum ad 1. 150 zł., ad 2. 800 zł., ad 3. 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępcą c. k. notaryusza w Dobczycach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy Dobzyce, dnia 9 marca 1897.

L. 3358 (3129 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczacu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Tarnopolskiej filii Banku hipotecznego od Józefa Sterna sumy 1000 zł. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod Nr. 77 m. w Buczacu położonej, wykazem hipotecznym 88 księgi gruntowej gminy Buczacz objętej, dłużnika Józefa Sterna własnej.

Do skutecznosci tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy, pierwszy na dzień

28 maja 1897, drugi na dzień 30 czerwca 1897 zawsze w sądzie o godzinie 10 rano.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacji będącej nie będzie mogła być uzyskana, sprzedana zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 12687 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacji złożyć się mające wynosi 1268 zł. 70 ct. Bliższe warunki przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego, to jest po dniu 11 lutego 1897 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacji będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którzyby uchwała z rozpisaniem licytacji albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiegokolwiek przyczyni weale lub w należytych czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adwokata dr. Alena w Buczacu. Buczacz, 18 marca 1897.

L. 7691 (2584 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 19 zł. 86 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Schulema Gellera w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 41 gm. kat. Głisne objętej dłużnika Mikołaja Piekarczyka własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 24 maja i 25 czerwca 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Emanuel Winter w Mszanie dolnej.

Wadyum wynosi 106 zł. 60 ct.

Mszana dolna, 4 stycznia 1897.

L. 7692 (2580 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 22 zł. 75 ct. odbędzie się na rzecz Schulema Gellera w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 71 gm. kat. Mszana dolna objętej dłużnika Jakóba Ciechadlika własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 24 maja i 25 czerwca 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Winter w Mszanie dolnej.

Wadyum wynosi 86 zł.

Mszana dolna, 5 stycznia 1897.

L. 55 (2583 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 32 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Schulema Gellera w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 61 gm. kat. Mszana dolna objętej, dłużnika Piotra Łabuzza własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 24 maja i 25 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Emanuel Winter.

Wadyum wynosi 142 zł. wa.

Mszana dolna, dnia 14 stycznia 1897.

L. 2298 (2933 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Peceńżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 26 zł. wa. z pn. odbędzie się na rzecz Jakóba Simona Krauthamera w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 1415 gm. kat. Peceńżyn objętej dłużnika Wasyla Szewkowego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 24 maja 1897 i dnia 28 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Karol Bałaban kandydat notaryalny w Peceńżynie.

Wadyum wynosi 5 zł. 3 ct. wa.

Peczeńżyn, 23 marca 1897.

L. 2801 (2950 2-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa kredytowego w Borszczowie w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 26 maja i dnia 30 czerwca 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji ciał hip. wyk. l. 347 księgi grunt gminy Słobódka muszkatowiecka dłużnika Jakóba Edelsteina własnego, przy pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej tej ceny.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 380 zł., wadyum wynosi 38 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i

szczegółowe warunki licytacji w tus. registraturze.

Dla tych, którzyby po dniu 8 lutego 1897 na hipotekę weszli lub uchwalali licytacyjnej wcześniej lub weale nie otrzymali, ustanowiony kuratorem adw. dr. Komeriner w Borszczowie. Borszczów, dnia 19 marca 1897.

L. 23063 (2404 2-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 9 czerwca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 lipca 1897 nawet poniżej takowej licytacja całej posiadłości wyk. hip. l. 46 ks. gr. gm. kat. Poździmierz objętej Jana Guszty własnej na rzecz Rafała Boschwitz w Sokalu pto 772 z pn.

Cena wywołania 278 zł.

Wadyum 27 zł. 80 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Pawłowskiego w Sokalu

Sokal, 30 stycznia 1897.

L. 7417 (2461 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Fedia Znajdy w kwocie 162 zł. w. a. zosiana nie sprzedana realność wyk. hip. l. 290 gm. kat. Laszki górne i dolne objętej dłużnika Herscha Schemera własna dnia 10 czerwca 1897 i dnia 8 lipca 1897 o godz. 10 rano i to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania w kwocie 446 zł. a. w. a. na drugim także niżej ceny wywołania.

Wadyum wynosi 44 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Edward Sucharda c. k. notaryusz w Chodorowie.

Chodorów, 7 października 1897.

L. 1121 (3115 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Nusyna Gutherza przeciw Anastazy z Onyszczuków Kiszkan względnie tejsze masy spadkowej o zapłacenie kwoty 130 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 18 maja 1897 i dnia 18 czerwca 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 645/II ks. gr. gm. Śniatyna obj. Anastazy z Onyszczuków Kiszkan względnie tejsze masy spadkowej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 240 zł. zaś wadyum 10% tejsze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wilhelm Rosenheck ze Śniatyna.

Resztę warunków, licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Sokal, dnia 10 marca 1897.

L. 3553 (3134 2-3)

W dniach 21 maja 1897 i 21 czerwca 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 20 w Osiełni położonej lwh. 20 ks. gr. tejsze gm. objętej i 1/8 części realności lwh. 407 ks. gr. gm. Osiełcu objętej dłużnika Feliksa Targosza względnie tejsze masy spadkowej własnej na rzecz Powiatowej Kasy Oszczędności w Myślenicach o 153 zł. 60 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 643 zł.

Wadyum 65 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza pana Piotra Michałka.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 31 marca 1897.

L. 47 (3093 2-3)

Należące do masy rozbirowej Abrahama Torna nie ściągnięte wierzytelności kwotę 2359 zł. 69 ct. a. w. wyoszące, sprzedane zostaną na jednym terminie w dniu 21 maja 1897 o godz. 10 przed południem w sali rozpraw Nr. 25 c. k. Sądu obwodowego w Sanoku w drodze przetargu najwięcej oferującemu bez poręczenia za należytość i ściągalsność za złożeniem przed licytacją wadyum w kwocie 236 zł. w. a. w gotówce lub w książeczce galic. kasy oszczędności, zaś resztującą cenę kupna w ciągu 48 godzin do rąk zarządcy masy po zatwierdzeniu aktu sprzedaży przez wydział wierzycieli.

Warunki licytacyjne i wykaz sprzedać się mających wierzytelności przejrzeć można u komisarza konkursowego.

Sanok, 17 marca 1897.

L. 31971 (2497 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemysłu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Barbary Szymoniak przeciw Stanisławowi Szopa a względnie tegoż spadkobiercom o zapłacenie kwoty 60 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 28 maja 1897

i dnia 21 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 52 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 7 w Przekopanem położonej wyk. hip. l. 111 ks. gr. tejsze gminy objętej dłużnika Stanisława Szopy własnej, nie mniej połowy realności whl. 30 ks. gr. gm. Przekopane objętej tegoż dłużnika własnej.

Cenę wywołania stanowi co do realności whl. 111 kwota 179 zł. 60 ct., zaś co do połowy realności whl. 300 ks. gr. gm. Przekopane kwota 75 zł.

Wadyum zaś 10% tejsze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Angermana w Przemysłu z substytucją adw. dr. Mantla.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisanie przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Przemysł, 30 grudnia 1896.

L. 9416 (2910 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 19 maja 1897 i dnia 23 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż 4/8 części realności lwh. 420 i 4/16 części realności lwh. 287 księgi grunt. gm. kat. Lubatowa objętych Pawła Ryglewicza własnych celem zaspokojenia wierzytelności Schyji Parnesa w kwocie 110 zł. po potrąceniu 70 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 885 zł. wa., wadyum kwota 88 zł. 50 ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 14 grudnia 1896.

L. 445 (2930 3-3)

W dniach 20 maja i 22 czerwca 1897 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 493, połowy realności objętej wyk. hip. l. 494, całej realności objętej wyk. hip. l. 795 księgi gruntowej gminy kar. Horucko i realności objętej wyk. hip. l. 220 księgi gruntowej gminy Radelicz w powiecie starostwa Drohobyckiego położonych, trzy pierwsze dłużnika Wasyla Dzawaly, ostatnia obecnie Ilka Maciejko własnych na zaspokojenie wierzytelności kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu w kwocie 320 zł.

Cena wywołania realności objętej wyk. hip. l. 493, 2471 zł., wadyum 247 zł. 10 ct., połowa realności objętej wyk. hip. l. 494, 175 zł., wadyum 17 zł. 50 ct., realności objętej wyk. hip. l. 793, 300 zł., wadyum 30 zł., realności objętej wyk. hip. l. 220, 70 zł., wadyum 7 zł.

Realności te zostaną na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane.

Bliższe warunki do przejrzania w sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 17 lutego 1897.

L. 3707 (2445 1-3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w likwidacji we Lwowie a mianowicie 23 rat po 360 zł. w. a. z przyn. w dniu 31 maja 1897 i 5 lipca 1897 zawsze o godzinie 11 rano przymusowa sprzedaż dóbr Nieznanowice i Jaroszówa w okręgu sądu powiat. w Niepołomicach położonych Juliusza hr. Dębieckiego własnych.

Cena wywołania wynosi dla dóbr Nieznanowice 54541 zł. 33 ct., dla dóbr Jaroszówa 12147 zł. w. a., wadyum dla dóbr Nieznanowice 5455 zł., dla dóbr Jaroszówa 1215 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Szalay, zastępcą adw. dr. Olearski obaj w Krakowie.

Kraków, dnia 12 lutego 1897.

L. 5941 (2696 1-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 28 maja 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 czerwca 1897 nawet poniżej takowej licytacja ciał hip. lwh. 524 i 525 ks. gr. Jabłonówka do dłużnika Józefa Zdrzila należących celem zaspokojenia pretensyi Onufrego Polityły w kwocie 30 zł. z pn.

Cena wywołania względem ciała hip. l. 524 wynosi kwotę 100 zł., a względem ciała hip. l. 525 kwotę 50 zł., zaś wadyum 10 zł. względnie 5 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu oraz dla tych wierzycieli, którzy uzyskali prawa rzeczowe na wymienionych wyżej ciałach hipotecznych po dniu 25 stycznia 1897 ustanawia się kuratorem Jana Reicherta, jego zastępcą Karola Jabłońskiego w Busku.

Busk, 26 stycznia 1897.



L. 44820 (2444 1-3)  
W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie w biurze Nr. 15, przy kościele św. Piotra odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Wohlmana w kwocie 6000 zł. z przyn. w dniu 31 maja 1897 i w dniu 5 lipca 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 280 dz. VIII w Krakowie Judy Griffia własnej.  
Cena wywołania wynosi 7850 zł., wadyum 785 zł.  
Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Bobilewicz, zastępcą adw. dr. Judkiewicz.  
Kraków, dnia 19 lutego 1897.

L. 8408 (2818 1-3)  
Zbieranki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensji Sruła Chuwena przeciw Wolfowi, Chanie, Joslowi i Dawidowi Chuwenom w kwocie 250 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 28 maja 1897 i dnia 25 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 11 rano przymusowa sprzedaż realności wedle wyk. hip. 1855 księgi gruntowej dla gminy kat. Stryjówka dłużników Wolfa, Chany, Josla i Dawida Chuwenów własnej.  
Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedana będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 2420 zł., zaś na drugim także niżej takowej.  
Wadyum wynosi 243 zł.  
Akt oszacowania i bliższe warunki można w tus. registraturze przejrzeć.  
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem adw. dr. Stein.  
Dnia 16 grudnia 1896.

L. 7032 (3168 1-3)  
**SPROSTOWANIE**  
C. k. Sąd obwodowy odnośnie do ogłoszonego w numerach 76, 78 i 79 Gazety Lwowskiej edyktu tus. z dnia 18 marca 1897 l. 2851 prostuje cyfrę wyrażonego tamże wadyum licytacyjnego na 2004 zł. w. a.  
Tarnów, 15 kwietnia 1897.

L. 8761 (3174 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa dla handlu skór, sukna i wyrobów tkackich w likwidacji w Łańcucie w kwocie 70 zł. odbędzie się w tut. sądzie dnia 4 maja 1897 i dnia 4 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 913 ks. gr. gm. Żołynia objętej Franciszka Wróblewskiego własnej.  
Cena szacunkowa a zarazem wywołania 1400 zł.  
Wadyum 140 zł.  
Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tut. sądu.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Łańcut, 12 marca 1897.

L. 13205 (3175 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Kasy Zaliczkowej i Oszczędności w Łańcucie w resztującej kwocie 306 zł. 2 ct. odbędzie się w tut. sądzie dnia 7 maja 1897 i 11 czerwca 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 1190 gm. kat. Żołynia objętej Jana Wosia i Katarzyny Wosiowej połowy własnej.  
Cena szacunkowa a zarazem wywołania 685 zł.  
Wadyum 68 zł. 50 ct.  
Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w Registraturze tut. sądu.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Łańcut, 15 marca 1897.

L. 2789 (2695 1-3)  
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 28 maja 1897 relicytacja połowy realności whl. 114 ks. gr. gminy Brzozów objętej dłużniczki Anny Dąbrowieckiej własnej na rzecz Jakóba Schertza pto 26 zł. 22 ct z pn.  
Cena wywołania 92 zł. 50 ct., wadyum 9 zł. 25 ct.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
Dla nieznanym wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Festenburga z Brzozowa.  
Brzozów, 20 marca 1897.

L. 601 (2812 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej Kasy oszczędności w kwocie 141 zł. 62 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 28 maja i 2 lipca 1897 o 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 167 gminy Tuszów.  
Cena wywołania 1100 zł.  
Wadyum 110 zł.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokatem dr. Brzoski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 7 marca 1897,

L. 3230 (3097 1-3)  
C. k. Sąd powiat. miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 15 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż połowy ciała hip. whl. 32 gm. Dąbrowka objętego wedle karty B. poz. 2 dłużnika Jana Bargiela własnej w dniu 28 maja 1897 i w dniu 11 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.  
Wadyum wynosi 61 zł. 50 ct. w. a., wyciąg hip., protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip., tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane  
Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1897.

L. 196 (2582 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 200 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Józefa Palńskiego w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż całej posiadłości lwh. 152 i poł. wy lwh. 153 gm. kat. Mszana dolna objętej dłużnika Józefa Świętalskiego syna Stanisława własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 31 maja i 5 lipca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.  
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Mszana dolna, dnia 12 stycznia 1897

## Konkursa.

L. 604 (3055 3-3)  
Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Na posadę nauczyciela starszego ewentualnie nauczyciela młodszego przy 4-klasowej szkole lud. w Jordanowie z płacą 450 zł. i 45 zł. na pomieszkanie. względnie z płacą 400 zł. i 40 zł. na pomieszkanie.

II. Na dwie posady nauczycieli starszych z płacą 350 zł. i 35 zł. na pomieszkanie oraz jedną posadę nauczyciela młodszego z płacą 300 zł. i 30 na pomieszkanie przy 4-klasowej szkole ludowej w Sułkowiecach.

III. Na posadę nauczyciela starszego z płacą 350 zł. i 35 zł. na pomieszkanie oraz posadę nauczyciela młodszego z płacą 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie przy 3-kl. szkole lud. w Zawoi.

IV. Na posadę nauczycieli z płacą 350 zł. i wolnym pomieszkaniem przy szkołach 1-klasowych w Biertowicach, Górnej Wsi, Jasienicy, Słonem, Tokarni i Wysokiej.

V. Na posady nauczycieli młodszych przy 2-kl. szkołach lud. z płacą 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie:

1. w Bienkowie, 2. Budzowie, 3. Juszczynie, 4. Głogoczowie, 5. Krzyszkowicach, 6. Lubniu, 7. Łętowni, 8. Osielcu, 9. Skawie, 10. Trzemesni, 11. Woli Radziszowskiej.

Przy szkołach wymienionych pod 2. 5. 6. 7. 8. 9. i 11. ma nauczyciel wolne pomieszkanie.

Ubiegający się nauczyciele lub nauczycielki o jedną z posad pod I. II. III. IV. V. wspomnianych, mają wnieść należyte udokumentowane wykazem poprzedniej służby, stali zaś nauczyciele także dekretem wymierzonej im wkładki emerytalnej zaopatrzonej prośby za pośrednictwem swych przełożonych Władz szkolnych do 22 maja 1897.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.  
W Myślenicach, 6 kwietnia 1897.  
C. k. Starosta Przewodniczący.

L. 31362 (3088 3-3)  
Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Korczowie w powiecie Rawy ruskiej, za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 300 zł.

Pobory:  
Płaca rocznych . . . . . 300 zł.  
ryczałt kancelaryjny . . . . . 80 „  
i wynagrodzenie . . . . . 150 „ na  
posłańca pieszego trzy razy dziennie do  
dworca kolei żelaznej tamże i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 27 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.  
Lwów, dnia 16 kwietnia 1897.

L. 1370 (3124 3-3)  
**KONKURS.**

Celem obsadzenia opróżnionej posady Sekretarza Rady przy tutejszym Sądzie obwodowym ewentualnie przy innym Sądzie kolegialnym opróżnić się mogącej rozpisuje się konkurs z terminem do 8 maja 1897.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść na ręce udokumentowane podania w powyższym terminie do Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie.  
Rzeszów, 17 kwietnia 1897.

L. 74275 (3177 1-3)  
**OGŁOSZENIE KONKURSU.**

W celu nadania miejsca utworzonego z fundacyi ś. p. Mikołaja Kisielickiego w lwowskim t. zw. małym seminaryum ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsce to przeznaczone jest dla młodzieży pochodzącej ze Lwowa i tylko w takim razie, gdyby nie było odpowiedniego kandydata we Lwowie urodzonego, może jej otrzymać uczeń gdzie indziej urodzony.

Umieszczony w małym seminaryum młodzieniec otrzyma w zakładzie całe utrzymanie, będzie zaopatrywany w potrzebną bieliznę, pościel, obuwie, mundur, sukieny i letni, przybory i książki szkolne i będzie utrzymywany kosztem zakładu także w czasie wakacji. Z własnych fundusów pokrywać będzie uczeń tylko opłatę szkolną, jeżeliby od niej nie został uwolniony. Przejście nastąpi od początku roku szkolnego 1897/8.

Ubiegający się o to miejsce winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 maja r. b. i załączyć: metrykę chrztu na dowód, że pochodzą z rodziców prawego małżeństwa i znajdują się w wieku między 9 a 13 rokiem życia, świadectwo lekarskie na dowód, że posiadają zdrowy, od wszelkich wad organicznych wolny ustroj fizyczny, świadectwo szkolne z ukończonej z dobrym postępem przynajmniej 4-tej klasy szkół początkowych a względnie świadectwo stwierdzające, że kandydat z dobrym postępem do tej klasy obecnie uczęszcza, świadectwo za pierwsze półrocze bieżącego roku szkolnego, nakoniec świadectwo ubóstwa.

Prawo przedstawienia kandydatów na to miejsce służy Reprezentacji gminy miasta Lwowa.

Z Wydziału krajowego  
Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.  
We Lwowie, dnia 9 kwietnia 1897.

L. 50 (3153 1-3)  
**KONKURS.**

Celem obsadzenia posady c. k. woźnego przy c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych oddział I we Lwowie z roczną płacą 300 zł. i z 25% dodatkiem aktywnym rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 maja 1897.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania zaopatrzone dowodem co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia, dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, w powyższym terminie wnieść w drodze przepisanej do c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych oddz. I we Lwowie.

Upoważnieni w myśl § 4 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. p. p. Nr. 60 ex 872) podoficerowie mają zaopatrzone certyfikatami podania w razie pozostawania w czynnej służbie wnieść w drodze przełożonej c. k. władzy wojskowej, nienależący zaś doż związku wojskowego podoficerowie w drodze odnośnego c. k. Starostwa.

Kompetent w prawnym piśmie będzie miał pierwszeństwo.  
Z c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych oddz. I.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1897.

## Upadłości.

L. 43699 (3166)  
Podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie upadłości Joela Langrocka z Krakowa ustanowionym został komisarzem tej upadłości c. k. Rada Sąd krajowego w Krakowie Antoni Wawrausch w miejsce dotychczasowego komisarza upadłości c. k. Rady Sąd krajowego Klemensa Pawłowicza.  
Kraków, dnia 6 kwietnia 1897.

## Wyroki prasowe.

L. 9559 (3154)  
C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, iż treść artykułu zamieszczonego w Nrze 84 „Głosu Narodu“ z daty Kraków, wtorek 13 kwietnia 1897 z napisem „Błuznierstwa żydowskiego święta“ w ustępie od słów „Powody“ do „Kraków, dnia 14 lutego 1897“ zawiera przedmiotową istotę zbrodni z §. 122 lit. a, b, d. uk. i występku z §. 24 ust. pras. i dalże rozszerzanie inkryminowanego ustępu zostaje wzbronione.  
Kraków, 17 kwietnia 1897.

## Kuratele.

L. 2170 (3138 2-3)  
Wiktoryja Zapotoczna ze Skrzypnego córka Jana uznaną została głupkowatą i dla niej Walenty Zapotoczny ze Skrzypnego kuratorem ustanowiony.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Nowy Targ, dnia 9 marca 1897.

L. 9186 (3130 2-3)  
Hudie Erdmann i Azriel Erdmann z Waręża uznani głupkowatymi. Kuratorem ich ustanowiono Szapsla Erdmanna z Waręża.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Bełż, dnia 17 października 1896.

L. 12504 (3118 2-3)  
Johan Heiler z Milatycz uznany marnotrawnym, kuratorem jego ustanowiono Franciszka Lisa z Milatycz.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Winniki, 20 grudnia 1896.

L. 3589 (3114 2-3)  
Pawło Hołowaty z Ohladowa uznany marnotrawcą, kuratorem Jacko Semenik z Ohladowa.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Radziechów, 8 marca 1897.

L. 721 (3099 2-3)  
Zofia Chwistek ze Skrzyszowa terycarka przy klasztorze w Jazłowcu uznana umyślowo niedołężną.  
Kuratorem ustanowiono dr. Krzyżanowskiego z Buczacza.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Buczacz, 22 lutego 1897.

L. 9817 (3029 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Wadowicach podaje do wiadomości, iż w myśl uchwały c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 7 listopada 1896 l. 6844 Wojciech Kadela lat 30 liczący syn Jana z Tarnawy dolnej za umyślowo chorego uznany i dla niego kuratorem Andrzej Kalemba z Tarnawy dolnej ustanowiony został.  
Wadowice, 20 listopada 1896.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 3854 (3100 3-3)  
Niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Jakóba Wanatów zawiadamia się, że Franciszka Miętus wniosła przeciw nim i innym pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. lwh. 253 ks. gr. gm. Łęki objętego, że w skutek tego wyznaczono termin do rozprawy ustnej na dzień 20 kwietnia 1897 o godz. 9 rano wyznaczając na kuratora ad actum dla Jana i Jakóba Wanatów Benedykta Tabakę wójta z Łęki.

Wzywa się Jana i Jakóba Wanatów, by temuż kuratorowi potrzebnej informacji udzielili lub innego zastępcę ustanowili, gdyż skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Fryszak, dnia 30 grudnia 1896.

L. 1140 (3128 3-3)  
Jego Excellencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował na mocy §. 301 p. k. dla II zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1897 przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż Sądu przewodniczącym, zaś Radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, Józefa Schabenbecka, dr. Franciszka Mandybura i Emila Krwawicza zastępcami Przewodniczącego Sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 8 czerwca 1897 o godzinie 9 przed południem.

Prezydium Sądu obwodowego.  
Tarnopol, dnia 17 kwietnia 1897.

L. 1471 (2771 3-3)  
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Tadeusza Górskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że celem doręczenia mu uchwały z dnia 14 czerwca 1890 l. 3396 w sprawie zgłoszenia przez Piotra Szymańskiego prawa własności do połowy parceli gruntowej 805/1 w Czerminy, ustanowiono kuratora ad actum w osobie Błażeja Zielńskiego w Czerminy.  
Jasło, 7 marca 1896.

L. 5082 (2747 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Przemyślu wzywa każdego posiadacza dwóch weksli, a to:  
1. wekslu z daty Jarosław 1 grudnia 1896 na 400 zł.,  
2. wekslu z daty Jarosław 1 grudnia 1896 na 250 zł. opiewających na zlecenie własne wy-tawcy M. Diesendorfa, w 4 miesiący od daty to jest dnia 1 kwietnia 1897 płatnych, do Hermana Rosenberga i Scheindli Rosenbergowej we Woli gnojnickiej ad Krakowiec adresowanych i przez tychże Hermana Rosenberga i Scheindlę Rosenbergową akceptowanych, podpisem wystawcy M. Diesendorfa jeszcze nie zaopatrzonych, aby w przeciągu 45 dni od dnia pierwszego opłatyności powyższych weksli, to jest od dnia 1 kwietnia 1897 począwszy, takowe tem pewnością w tutejszym Sądzie okazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na powtórne żądanie proszących weksle rzeczony za amortyzowane uznane zostaną.  
Przemyśl, 20 marca 1897.

L. 2368 (2887 2-3)

Nieznanego z miejsca pobytu Tymka Trembulaka zawiadamia się, że tus. uchwałę tabularną z dnia 23 listopada 1895 l. 13204 względem zainstalowania prawa własności do ciała hip. l. 147 gminy Neterpince dla niego przeznaczoną doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi Iwanowi Samków z Neterpince

C. k. Sąd powiatowy.  
Zborów, dnia 12 marca 1896.

L. 1716 (2804 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że dnia 14 maja 1896 r. u Ewy Bałanduk za uczestnictwo w zbrodni kradzieży zasądzonej na tejże mieszkaniu w Zamarstynowie znalezionej została znaczniejsza ilość towarów łokciowych, sukni, bielizny z kradzieży pochodzących.

Niewiadomych właścicieli tych kradzionych przedmiotów wzywa się, ażeby w przeciągu jednego roku w Sądzie tut. zgłosili się i prawa własności do tych przedmiotów wykazali, w razie bowiem przeciwnym przedmioty publicznie sprzedane i cena kupna kasie państwowej oddana będzie.

Złoczów, 20 marca 1897.

L. 1289 (3140 3-3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. S. I. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawie drob. oznajmia nieobecnemu Efroimowi Leisnerowi, że przeciw niemu przez Izraela Friedmanna i Meilecha Appla pozew o zapłacenie kwoty 19 zł. 90 ct. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Efroima Leisnera nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Izydora Felda i ustanawia się termin do dalszej rozprawy drobiazgowej na dzień 29 kwietnia 1897 o godzinie 4 po południu w sali nr. II i pozew ten mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Efroima Leisnera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał

Lwów, 11 marca 1897.

L. 6307 (3101 3-3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Salamona Rudolfa, że Hersch Gildener z Kałusza wniósł przeciw niemu pozew drobnostkowy o zapłacenie kwoty 7 zł. w. a., na który do rozprawy drob. termin na dzień 5 maja 1897 o godz. 9 rano w tut. Sądzie wyznaczono.

Rzeczą tedy pozwanego jest na powyższym terminie się jawnie ewentualnie swemu kuratorowi ad actum, którego w osobie dr. Mieczysława Staneckiego z Kałusza ustanowiono potrzebną informację wcześniej przed terminem udzielić, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniebdania sobie będzie musiał przypisać.

Kałusz, 7 kwietnia 1897.

L. 9995 (3146 2-3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Katarzynę Rojkową, że Mojżesz Berger wniósł przeciw niej i spóln. pozew pto 100 zł., który ustanowionemu dla niej kuratorowi Stanisławowi Kisielowi z Turzy doręczono i do rozprawy sumarycznej termin na dzień 13 maja 1897 godzinę 9 z rana wyznaczono.

Sokolów, 23 lutego 1897.

L. 3020 (3078 2-3)

Leżajski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu pozwaną Magdalenę Niemezyk, że w sporze drobiazgowym Laji Bett pto 6 zł. i 17 zł. 20 ct. w. a. ustanowił dla niej kuratora w osobie p. Bronisława Nowińskiego c. k. notaryusza w Leżajsku i że termin do rozprawy na 11 maja 1897 wyznaczył.

Leżajsk, dnia 3 kwietnia 1897.

L. 3014 (3105 2-3)

Przemysłański sąd powiatowy uwiadamia Ołeksę Czornego z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Antoni Zwarycz dnia 27 marca 1897 l. 3014 wytoczył przeciw niemu pozew o własność pgr. 2040 i 2043 w Podusowie lub zapłacenie 200 zł., że dla niego ustanowiono kuratorem ad actum c. k. notaryusza Aleksandra Zaleskiego w Przemyslanach i że do rozprawy sumarycznej termin na 13 maja 1897 godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacji lub sądowi innego, wskazał zastępcę, gdyż inaczej skutki zaniebdania sam sobie przypisze.

Dnia 27 marca 1897.

L. 2404 (3104 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Stanisława, Antoniego i Jana Jaremkiewiczów, iż Leon i Maryanna Pawlusowie oraz Antonina

Drechna wytoczyli, przeciw nim skargę depr. 19 marca 1897 l. 2404 spór o uznanie i przepisanie prawa własności realności whl. 137 Pilzno, w którym termin na dzień 13 maja 1897 wyznaczono.

Wzywa się więc niewiadomych z miejsca pobytu Stanisława Antoniego i Jana Jaremkiewiczów, aby kuratorowi swemu w osobie dr. Tadeusza Fiderkiewicza adwokata z Pilzna ustanowionemu środków dowodowych do obrony potrzebnych dostarczyli lub innego pełnomocnika Sądowi wskazali, w przeciwnym razie złe skutki zaniebdania tego sami sobie przypiszą.

Pilzno, dnia 20 marca 1897.

L. 2817 (2797 3-3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II w Lwowie ogłasza, że w celu doręczenia Wolfowi Lów uchwały tabularnej z dnia 12 maja 1895 l. 9772 i dla niego jako z życia i miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie adw. dr. Jakóbowskiego z zastępstwem adw. dr. Kamińskiego ustanowił.

Wzywa przeto Wolfa Lów, by po odbiór doręczonej kuratorowi uchwały u tegoż się zgłosił i informacji do jego obrony służących mu udzielił lub innego zastępcę sądowi wskazał, inaczej skutki niedbalstwa sobie przypisze.

Lwów, dnia 3 marca 1897.

L. 3760 (2774 3-3)

Nieznana z miejsca pobytu Maryę Krieser zawiadamia się, iż celem doręczenia dla niej przeznaczonej tus. uchwały z dnia 4 lutego 1896 l. 26117 w sprawie egzekucyjnej Chany Rath przeciw Łesiovi Iwaneczku o 75 zł. z pn. ustanowiono dla niej kuratorem adw. dr. Hullesa z Kołomyi, któremu tę uchwałę doręczono i któremu informację swe udzielił lub innego pełnomocnika ustanowić winna.

Z c. k. Sądu powiat. miej. del.  
Kołomyja 19 marca 1897.

L. 5698 (2793 3-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Rawę, że celem doręczenia rezolucji tabularnej L. 9794/95 kuratorem dla niego Iwan Rawa syn Pawła z Popowic ustanowiony został.

Założe, dnia 31 grudnia 1896.

L. 4933 (2727 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Henryka Eiebnera, że Szulim Müller wniósł przeciw niemu podanie de praes 24 lipca 1896 l. 4933 o prenotację prawa zastawu dla kwoty 340 zł. zpn. na realności objętej wyk. hip. l. 108 ks. gr. gminy Rzepedź Henryka Eiebnera własnej tudzież o zajęcie kwot pieniężnych, i że odnośna uchwała z 26 lipca 1896 l. 4933 ustanowionemu kuratorowi ad actum dr. Flakowiczowi adw. w Sanoku doręczona została.

Bukowsko, 26 lipca 1896.

L. 122 (2721 3-3)

Obwieszczenia.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa wszystkich roszcujących sobie pretensje do kaucyi zmarłego Stefana Muczkowskiego, notaryusza w Krakowie lub jego sądownie ustanowionych zastępców, za których czynności urzędowe kaucyją swą poręczył, w czasie od dnia objęcia urzędowania od dnia 1 listopada 1860 do dnia 21 lutego 1896, oraz do samoistnego zastępcy dr. Kazimierza Bystrzowski, mianowanego dekretem c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 26 lutego 1896 l. 7346 zastępcą c. k. notaryusza w Krakowie w czasie od 1 marca 1896 do dnia 31 grudnia 1896, aby się ze swymi pretensjami odnoszącymi się do strat i szkód z powodu urzędowania wynikłych, w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, do c. k. Izby notaryalnej zgłosili, w przeciwnym bowiem razie kaucyja ta dewinkulowana i spadkobiercom zmarłego notaryusza wydana zostanie.

Kraków, 27 lutego 1897.

L. 1614 (2743 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Łożańskiego, że z powodu wniesionego przeciw niemu i Janowi Okarnie przez adw. dr. Słazkę jako kuratora niewiadomego z miejsca pobytu Jana Michalskiego pozwu o własność i oddanie parceli bud. 136/1, tudzież parc. gr. 1771/2 i innych w Zarszynie, został ustanowiony dlań kuratorem adw. dr. Adolf Bendel, a tegoż zastępcą adw. dr. Natan Nebenzahl w Sanoku, że przeto jest rzeczą jego temu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i o tem Sądowi donieść.

Sanok, 16 marca 1897.

L. 20414 (2767 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Mauryemu Birnbaumowi, że przeciw niemu został dnia 31 marca 1897 do l. 20414 na rzecz Izy-

dora Schapiry wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. zpn.

Gdy miejsce pobytu tegoż Maurycego Birnbauma nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Burescha a tegoż zastępcą adwokata dr. Kulezyckiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Maurycego Birnbauma, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 31 marca 1897.

L. 8819 (2715 3-3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Onufrego Szewczuk zawiadamia się, że ts. uchwała z 26 sierpnia 1895 l. 9502 względem intabulacji prawa własności do ciała hip. whl. 523 gminy Zarudzie Zarudka z Jezierzanką doręczono ustanowionemu kuratorowi Petrowi Semenyna z Jezierzanki.

C. k. Sąd powiatowy.  
Zborów, dnia 13 października 1896.

L. 3006 (3106 3-3)

Przemysłański sąd powiatowy uwiadamia Ołeksę Czornego z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Tymko Kamiński dnia 27 marca 1897 l. 3006 wytoczył przeciw niemu pozew o własność pgr. 932 i 997/1 w Podusowie lub zapłacenie 150 zł., że dla niego ustanowiono kuratorem ad actum c. k. notaryusza Aleksandra Zaleskiego w Przemyslanach i że do rozprawy sumarycznej termin na 13 maja 1897 godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacji lub sądowi innego, wskazał zastępcę, gdyż inaczej skutki z zaniebdania sam sobie przypisze.

Dnia 27 marca 1897.

L. 685 (2714 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Sebastjana Wachta, że ts. uchwałę tabularną z dnia 30 września 1891 l. 7550 względem zainstalowania prawa własności do ciała hip. lwh. 1028 gminy Zborów ustanowionemu dlań kuratorowi Andruchowi Mielnikowi ze Zborowa doręczono.

Zborów, 25 stycznia 1896.

L. 777 (2709 3-3)

Dekret kuratorski.

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie ustanawia Wojciecha Maslankę z Dołęgi kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu Małgorzaty z Aksamitów 3 Oleksowej i Franciszki z Głowackich Mikowaj w sprawie uregulowania stanu hipotecznego realności pod l. k. 169 i 93 w Dołędze polecając mu, aby praw swych kuratorów wedle obowiązujących ustaw gorliwie i sumiennie zastępował.

Radłów, dnia 18 marca 1897.

L. 15113 (2732 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Schicka, że przeznaczoną dla niego uchwałę z 24 czerwca 1896 l. 6909 pozwalającą wpisu prawa własności ciała hipotecznego whl 495 ks. gr. gminy Staresioło objętego na rzecz Ilka Zawady doręczył ustanowionemu kuratorowi p. dr. Jakóbowi Szłapie adwokatowi w Lubaczowie.

Lubaczów, 31 grudnia 1896.

L. 5-21 (2724 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Szymona Skarbek Malczewskiego, iż dla niego w sprawie egzekucyjnej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką przeciw Szymonowi Skarbek Malczewskiemu pto 425 zł. w. a. z pn., kuratorem ad actum adw. dr. Ludwik Głaser w Tarnowie ze substytucją adw. dr. Jana Steca w Tarnowie ustanowiony i kuratorowi uchwałę z 28 stycznia 1897 l. 1675 została doręczoną.

Tarnów, 24 marca 1897.

L. 5522 (2723 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Szymona Skarbek Malczewskiego, iż dla niego w sprawie egzekucyjnej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku, stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką przeciw Szymonowi Skarbek Malczewskiemu pto 200 zł. w. a. z pn. kuratorem ad actum adw. dr. Ludwik Głaser w Tarnowie ze substytucją adw. dr. Jana Steca w Tarnowie ustanowiony i kuratorowi uchwałę z 28 stycznia 1897 l. 1676 doręczoną została.

Tarnów, 24 marca 1897.

L. 9582 (2785 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wicka Sebeckiego, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 10 grudnia 1895 l. 9174 mocą której prawo własności nale-

żących do niego parcel 945/1 i 946/2 wyk. hip. l. 571 ks. gr. gm. Grabowiec objętych na rzecz Stefana Bobrowiec zainstalowano, kuratora dla niego w osobie Tomka Kufakowskiego z Grabowca ustanowiono.

Mikulińce, dnia 30 grudnia 1896.

L. 752 (2756 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Lemla recte Leona Mellera, że celem doręczenia mu tus. uchwały z dnia 24 czerwca 1896 l. 9563 ustanowiono dlań kuratora w osobie p. dr. Wincentego Chmielewskiego adwokata w Dolinie.

Wzywa się zatem Lemla Mellera, aby udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną informację lub innego zastępcę sobie obrał i takowego tut. c. k. Sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy  
Dolina, dnia 10 lutego 1897.

L. 1541 (2733 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Prokopa Słusarczuka, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 25 maja 1896 l. 4368 ustanowiony został kurator ad actum w osobie Pawła Tura z Babiniec i temuż uchwałę doręczoną została.

Mielnica, 23 lutego 1897.

L. 16101 (2752 2-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Romanowskiego, iż w sprawie hipotecznej Magistratu miasta Bochni imieniem funduszu św. Antoniego przeciwko niemu pto 500 zł. w. a. ustanowił dlań kuratorem adw. dr. Andrzeja Weisłę z Bochni i temuż doręczył rezolucję hipoteczną z dnia 10 kwietnia 1896 l. 4780.

Bochnia, 30 grudnia 1896.

L. 8770 (2784 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Ksenkę zam. Trymch, że celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 15 maja 1896 l. 3077 mocą której prawo własności należącej do niej połowy realności wyk. hip. l. 387 ks. gr. gm. Ludwikówki objętej na rzecz Tekli Makowskiej zainstalowano, kuratora dla niej w osobie Andrucha Bakalca z Ludwikówki ustanowiono.

Mikulińce, dnia 31 grudnia 1896.

L. 69 (2792 2-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Juliana Pasiecznika, że jest powołany do spadku po Feliku Pasieczniku. Ma się tedy w przeciągu roku zgłosić lub pełnomocnika ustanowić, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem Janem Pasiecznikiem przewidziane i sekunda spadkowa w sądzie aż do wykazania jego śmierci zatrzymaną zostanie.

Założe, 30 września 1896.

L. 1354 (2703 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Sytnyka, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 30 czerwca 1896 l. 7216 Józefa Czarneckiego z Krzywca i temuż uchwałę doręczoną została.

Mielnica, 16 lutego 1897.

L. 1754 (2814 2-3)

Zawiadamia się bawiących obecnie za granicami państwa w Ameryce Michała i Antoninę Bełdowiczów, że w sporze drobiazgowym Michała i Maryanny Skwarezowskich przeciw nim pto 50 zł. w. a. z pn. p. Antoni Żurek z Muszyny dla nich ustanowionym został kuratorem i że temuż pozew z dnia 12 marca 1897 l. 1754 doręczony został.

Rzeczą jest Michała i Antoniny Bełdowiczów udzielić kuratorowi informacji do sporu lub innego pełnomocnika ustanowić, inaczej sam sobie przypisze skutki zaniebdania

C. k. Sąd powiatowy.  
Muszyna, dnia 14 marca 1897.

L. 5266 (2836 2-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Romualda Romanowskiego, iż w sprawie wekslowej przeciw niemu przez Mayera Einborna o 1000 zł. z pn. wniesionej, dr. Teatila adwokata w Tarnowie z substytucją adw. dr. Steca ustanowił i nakaz zapłaty z 18 marca 1897 l. 5266 dla Romualda Romanowskiego przeznaczony temuż kuratorowi doręczył.

Tarnów, 18 marca 1897.

L. 10925 (2864 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Wysockiego Iwanowego, że przeznaczona dla niego uchwała tabularna z dnia 31 października 1895 l. 12219 kuratorowi Wasylowi Zoremieniu z Perepelnik doręczona została.

Zborów, dnia 25 listopada 1896.

(2826 2-3)  
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Bronisławę Heniszową, że w sprawie egzekucyjnej Władysława Kastorego przeciw niej o 15045, którą dozwolono wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 1000 zł. z pn. w stanie biernym dóbr Barycz 603 objętych Bronisławą Heniszową, na rzecz dr. Władysława Kastorego, została ustanowionemu dla tejże kuratorowi adw. dr. Temkowi z substytucją dr. Gluzińskiego w Krakowie i poleca Władysławowi Heniszowi, aby temuż kuratorowi dostarczył oświadczenia, lub pełnomocnika sobie obrała i Sądowi doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniebdania wynikające mogące sobie przypisać.  
Kraków, 26 lutego 1897.

(2815 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Mińcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tymińskiego syna Iwana, że celem dokonania uchwały tabularnej z dnia 30 listopada 1896 l. 14194 ustanowiony został kurator ad actum w osobie Panaska Kłyma z Mielnicy.  
Mielnica, dnia 27 lutego 1897.

(2813 2-3)  
Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Andrzeja Krynickiego, że w sprawie drobiazgowym Judy Wilnera przeciw niemu pto 30 zł. w. a. z pn. p. Antoni Żukowski Muszyna dla niego ustanowiony został kuratorem i że temuz pozwem z dnia 29 lutego 1897 l. 1385 doręczony został. Rzeczą jest udzielenie kuratorowi innej osoby do sporu lub innego pełnomocnika do zaniebdania, inaczej sam sobie przypisze skutki zaniebdania.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Muszyna, dnia 19 marca 1897.

(2806 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Mozesza Konełberga, że rezolucją z 23 września 1896 l. 7855 dozwalał wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 118 zł. 28 ct. z pn. na rzecz firmy Ignacego Haar & Com. w Łodzi, w połowie realności lwh. 3. Czechoń doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Ludwikowi Parviemu w Brzesku.  
Brzesko, dnia 5 marca 1897.

(2841 2-3)  
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jena i Kunegundy Fidermanów, iż celem dokonania rezolucji z dnia 1 marca 1897 do l. 2634 ustanowiono dla nich kuratorem ad actum w osobie dr. Józefa Datki w Dąbrowie.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Dąbrowa, d. 1 marca 1897.

(2850 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu i nieobecnych Herscha i Ruchę Salzmanów, aby do spadku zmarłej w Mikołajowie w dniu 24 kwietnia 1889 Chany Salzmanowej w przeciągu jednego roku w tut. Sądzie zgłosili się gdyż w przeciwnym razie rozprawa spadkowa z ustanowionym dla nich kuratorem Jakobem Salzmanem przeprowadzoną zakończoną zostanie.  
Mikołajów, dnia 10 marca 1897.

(2835 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Mozesza Einborna przeciw Janowskiemu Steigmann pto 741 zł. 88 ct. a. w. ustanowiono kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Pinkasa Steigmana, dr. p. Schustera z substytucją adw. dr. Malgroma i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 13 marca 1897 l. 5653.  
Kołomyja, dnia 13 marca 1897.

(2890 2-3)  
Nieznane z miejsca pobytu Pawła Kozłoboję zawiadamia się, że tus. uchwałę tabularną z 19 sierpnia 1895 do l. 9161 przeznaczoną doręczono ustanowionemu kuratorowi Iwanowi Czornoboju.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Zborów, dnia 14 lutego 1896.

(2865 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę Tabularną, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z dnia 29 października 1895 l. 8098 kuratorowi Jaskowi Bieleckiemu doręczona została.  
Zborów, dnia 28 grudnia 1896.

(2866 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Lebed Bartkowskiego, że przeznaczona dla niego uchwała tabularna z dnia 11 listo-

pada 1895 l. 12642 kuratorowi Demkowi Hrycyszyn doręczona została.  
Zborów, dnia 10 grudnia 1896.

L. 2359 (2863 2-3)  
Nieznanych z miejsca pobytu Iwana i Maryę Wasylkowskich zawiadamia się, że tus. uchwałę tabularną z 18 października 1895 l. 11613 dla nich przeznaczoną doręczono kuratorowi adw. dr. Naglerowi w Zborowie.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Zborów, dnia 12 marca 1896.

L. 12772 (3157 1-3)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Heffmanna, że przeciw niemu wniosła firma Salo Cohn et Bernard Liebeskind skargę sumaryczną do praes 28 marca 1897 l. 12772 o zapłacenie sumy 292 zł. 53 ct. w. a. z pn. i że wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 5 maja 1897 o godzinie 9 rano, oraz że dla pozwanego ustanowiono kuratorem adw. dr. Langroda z substytucją adw. dr. Juliana Peipera w Krakowie.

Pozwany winien kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyć, lub innego pełnomocnika ustanowić i sądowi o tem donieść, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniebdania wynikające mogące, sam sobie przypisze.  
Kraków, 2 kwietnia 1897.

L. 15301 (2940 1-3)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Zwierzchności gminy Jaśńska postępowanie amortyzacyjne wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionej książeczki wkładowej powiatowego Towarzystwa kasy zaliczkowej w Gródku nr. 116 opiewającej na wkładkę 36 zł. z dnia 2 maja 1879 r. i na gminę Jaśńska, by w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego zamieszczenia edyktu tego w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc, takową tut. Sądowi tem pewnie przedłożył, względnie swe prawo do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie takowa na ponowne żądanie proszącej, za umorzoną uznana będzie.  
Lwów, dnia 20 marca 1897.

L. 19176 (2941 1-3)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Zofii Rozyny Jehnek postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza książeczki Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie nr. 87915, na nazwisko Zofii Rozyny Jehnek i z dniem 1 stycznia 1897 na kwotę 1020 zł. 9 ct. w. a. opiewającej, by w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego zamieszczenia edyktu tego w urzędowej części Gazety Lwowskiej licząc, takową sądowi tutejszemu tem pewnie przedłożył, względnie swe prawa do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie takowa na ponowne żądanie proszącej za umorzoną uznana będzie.  
Lwów, dnia 20 marca 1897.

L. 2250 (2891 1-3)  
Nieznane z miejsca pobytu Hryńka Kłyczuka zawiadamia się, że tus. uchwałę tabularną z dnia 21 września 1895 l. 10596 dlań przeznaczoną doręczono ustanowionemu kuratorowi Teodozemu Pelewiczowi ze Zborowa.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Zborów, dnia 24 marca 1896.

L. 1602 (2947)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, że walne zgromadzenie Banku zaliczkowego w Glinianach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką na posiedzeniu z dnia 14 lutego wniosek Rady nadzorczej na zmianę §§. 4, 12, 24, 58, 78 statutu jednogłośnie zatwierdziło i że skutkiem tego wpisano do Rejestru dla spółek zarobkowych i gospodarczych powyższe zmiany a to w ten sposób, że ustęp pierwszy §. 4 statutu odtąd opiewać będzie „Dyrekcya składa się z czterech dyrektorów, których wybiera Rada nadzorcza z posród członków stowarzyszenia absolutną większością głosów na przeciąg lat dziesięć głosując kartkami na każdego z osobna i przedstawia ogólnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia, że §. 12 statutu odtąd opiewać będzie. Przedewszystkiem poruczy Rada nadzorcza jednemu z dyrektorów przewodnictwo w dyrekcji, drugiemu bezpośredni zarząd kasą stowarzyszenia, trzeciemu kontrolę kasy i księgi Towarzystwa, a czwartemu prowadzenie ksiąg rachunkowych, że §. 24 statutu uzupełniony został następującym końcowym ustępem. Z pomiędzy członków Rady nadzorczej ustępuje corocznie trzech, w miejsce których następują ponowne wybory. W pierwszych dwóch latach rozstrzyga w tej mierze los, w następnych starszeństwo, że końcowy ustęp §. 58 statutu odtąd opiewa.

Dopóki najmniejszy udział w kwocie 20 zł. w. a. całkowicie wpłacony nie będzie, dywidenda od takowego opłacać się nie będzie, w końcu, że pierwszy ustęp §. 78 statutu odtąd opiewać będzie. Przy udziałach najniższy udział przekraczających, a nie zupełnie wpła-

conych, dopisywana będzie dywidenda do udziałów.

Złoczów, dnia 27 marca 1897.

L. 6548 (2874 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie w sprawie wekslowej powoda Markusa Singera przeciw Mozesowi Jassemu pto 200 zł. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Mozesesa Jessego kuratorem adw. dr. Hermana Mütza z substytucją adw. dr. Rappaporta i wzywa go, aby temuż kuratorowi informacji udzielił.  
Tarnów, 6 kwietnia 1897.

L. 18144 (2942)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że dnia 19 marca 1897 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych tom III strona 37 poz. 369 wpisano firmę Schrenzel et Fisch i przy niej uwidoczniło:

a) że siedzibą przedsiębiorstwa jest miasto Lwów.  
b) że spółka jawna dla handlu drzewem materyałowem i budulcowem, zawiązana składa się ze spółników jawnych Nathana Lemla 2 im. Schrenzla i Samuela Fisch kupców we Lwowie zamieszkałych.

c) że rozpoczęła działalność z dniem 1 stycznia 1897 l.

d) że obaj spółnicy mają prawo tylko łącznie podpisywać firmę w ten sposób, że pod wyciągniętą lub wypisaną przez kogokolwiek firmą obaj współnicy swoje nazwiska bez imion kładą.  
Lwów, dnia 24 marca 1897.

L. 9064 (2938 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zaleszcach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Milińskiego, że na pozew de praes 18 grudnia 1896 l. 9064 i de pr. 18 grudnia 1896 l. 9065 przez c. k. uprzywilej. Zakład kredytowy włościański w likwidacji we Lwowie o 17 rat po 6 zł. i o 22 rat po 48 zł. wniesiony przeciw niemu nakaz płatniczy wydany został.

Wzywa się Mikołaja Milińskiego, aby sądowi zastępcę wymienił lub ustanowionemu kuratorowi p. c. k. notaryuszowi Mojsewiczowi środki do obrony podał, gdyż inaczej ujemne skutki sam sobie przypisze.  
Zalesce, dnia 19 grudnia 1896.

L. 2940 (3102 1-3)  
Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Karola Baceo de Hete a względnie tegoż niewiadomego z życia i miejsca pobytu spadkobierców, że Isak Demian jako uniwersalny spadkobierca Mendia Demiana wystawił przeciw nim skargę z 29 marca 1897 l. 2940 z żądaniem uznania za ważne i wykreślenia pretensyi 10000 zł. aw zaindebulowanej w stanie biernym realności l. d. 146 wyk. h. l. 171 w Monasterzyskach z pn., że uchwałą z dnia dzisiejszego wyznaczony został do rozprawy ustnej na rzeczoną skargę termin na dzień 1 lipca 1897 o godz. 10 rano, a kuratorem dla nich ustanowiono p. Maurycego Mierzwińskiego w Monasterzyskach, któremu też skargę doręczono.

Wzywa się tedy Karola Baceo de Hete względnie tegoż spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji i dowodów udzielił lub innego zastępcę zamianował i Sądowi wymienił, ileż w razie przeciwnym niepomysłne skutki z tąd wynikić sami sobie przypisać będą musieli.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Monasterzyska, 29 marca 1897.

L. 2433 (2905 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce oznajmia niewiadomym z życia i miejsca pobytu Michałowi Winiarskiemu, Janowi Winiarskiemu, i Katarzynie z Kozakiewiczów Winiarskiej, że przeciw nim wniosł Antoni Zubik do l. 2434 pozew o uznanie prawa własności do 8/12 części ciała hip. lwh. 1159 i 2/3 części ciała hip. lwh. 1161 gminy Bóbrka.

Gdy miejsce pobytu Michała Winiarskiego, Jana Winiarskiego i Katarzyny z Kozakiewiczów Winiarskiej nie jest wiadome przele ustanawia się dla nich kuratora ad actum w osobie Oldrycha Smutka w Bóbrce. Wzywa się zatem nieobecnych Michała Winiarskiego, Jana Winiarskiego i Katarzynę z Kozakiewiczów Winiarską, by ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki dostarczył lub sobie innego zastępcę obrał, gdyż w razie zaniebdania tego następstwa takowego sami sobie przypisać będą musieli.  
Bóbrka, dnia 20 marca 1897.

L. 3901 (2904 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Antoniego Jettmara, Jofię Cwetkową, Jana Jettmara, Karola Jettmara, Adolfa Jettmara i Annę Klibową, że przeciw nim wniosł Jan Krywult, Maryanna Cora, Walenty, Zuzanna, Katarzyna, Teresa, Agnieszka, Michał i Józef Krywultowie pozew o uznanie, że kollokowana w tus. tabeli płatniczej z dnia 19 czerwca 1883 l. 4126 poz. 8 dla każdego z pozwanych kwota po 33 zł. 33<sup>1</sup>/<sub>3</sub> ct. z pn. została przez Jana

Krywulta zapłaconą i t. d. z pn. i że wskutek tego ustanowił dla nich kuratorem adw. dr. Cieszyńskiego w Białej.

Wzywa więc tych niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych, aby temuż swemu kuratorowi potrzebnych udzielił informacji, lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawili, gdyż i aczej skutki swej nieostrożności sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.  
Biała, dnia 26 marca 1897.

L. 10336 (2877 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kętach ogłasza, że dnia 29 listopada 1895 zmarł w Międzybrodziu Kobiernickim Jan Laszczak beztestamentnie. Nieznając miejsca pobytu Józefa Laszczaka wzywa się tegoż, by w przeciągu roku licząc od ogłoszenia edyktu do spadku się oświadczył, w przeciwnym razie bowiem spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Józefem Koniosem dla niego ustanowionym przeprowadzonym będzie.  
Kęty, 13 grudnia 1896.

L. 1232 (2873)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, iż firma „Lejb Lifschitz destylarnia i handel okowity w Rozpuciu“ została z rejestru handlowego dla firm pojedynczych z powodu zwinięcia handlu wykreśloną.  
Sanok dnia 2 marca 1897.

L. 11265 (2886 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Kuźmina, że przeznaczona dla niego uchwała tabularna z dnia 30 września 1895 l. 11054 kuratorowi adw. dr. Naglerowi doręczona została.  
Zborów, dnia 10 grudnia 1896.

L. 10023 (2888 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Łysaka, że przeznaczona dla niego uchwała tabularna z dnia 14 września 1895 l. 10278 kuratorowi Onufremu Klim doręczona została.  
Zborów, dnia 31 października 1896.

L. 2581 (2896 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Adolfa Kahane i Otylię Kahane, iż z powodu wniesionej przeciw nim w tut. Sądzie pod dniem 1 kwietnia 1897 l. 2581 prośby o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 zł. z pn. z wekslu de dato Lwów 14 września 1893 celem zastępowania ich jako pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tut. adw. dr. Schüssel z oddaniem mu zastępcy adw. dr. Czaykowskiego ustanowionym i pierwszemu nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego doręczonym został.  
Wzywa się przeto pozwanych, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki, obrończe podali gdyż w razie przeciwnym wynikłe zle skutki sobie samym przypisać będą musieli.  
Brzeżany, 3 kwietnia 1897.

L. 8856 (2898 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Jasle wdrażając na prośbę Anny Oleszkiewicz z 1 października 1896 l. 6578 postępowanie amortyzacyjne co do książeczki kasy oszczędności m. Jasła Nr. 2758 na kwotę 139 zł. 9 ct. opiewającej i wzywa edyktem każdego, w którego rękach rzeczona książeczka się znajduje, aby książeczkę tę w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“ Sądowi tem pewnie przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu, wyz powołana książeczka waladkowa na ponowne żądanie Anny Oleszkiewicz za umorzoną uznana zostanie.  
Jasło, 31 grudnia 1896.

## Doniesienia prywatne.

L. 6932 (3089)  
**Ogłoszenie.**

W r. 1895 znaleziono w obrębie tutejszego miasta kwotę 30 zł. a. w. przenoszącą, którą po wykazaniu własności odebrać tu można.

Magistrat miasta.  
Przemyśl, dnia 14 kwietnia 1897.

L. 6981 (3090)  
**Ogłoszenie.**

W r. 1895 znaleziono w obrębie tutejszego miasta złoty zegarek damski, który po wykazaniu własności odebrać tu można.

Magistrat miasta.  
Przemyśl, dnia 14 kwietnia 1897.

